

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 50. — Telefon relacji w noc w nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207749
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 109.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, piątek, dnia 11 maja 1928 r.

Rok IV.

Podpalacze.

Kowarda zabił Wojkova w chwili targów Niemiec z Europą Zachodnią o ważne ustępstwa wzajemian za obietnicę współpracy nad utrwaleniem pokoju. Zaś strzały Wojciechowskiego wymierzone w samochód handlowego przedstawiciela Sowietów, p. Lizarewicz, rozległy się w momencie rozpatrywania inicjatywy pokojowej Stanów Zjednoczonych.

Te dwa fakty oraz liczne inne dowodzą, że pewne czynniki za wszelką cenę usiłują wywołać w Europie Wschodniej stan niepokoju i niepewności, a przynajmniej wmówić w świat, że stan taki istnieje. Nie trudno odgadnąć, że to Berlin usiłuje niedopuszczyć do utrwalenia dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską i Rosją, oraz narzucić światu mniemanie, że Polska położona jest na wulkanie, który lada chwilę wybuchną i ją zniszczyć może.

Te wysiłki berlińskich podpalaczy świata znajdują aż nazbyt jawne potwierdzenie na łamach pism niemieckich, które usiłują wpłynąć na rząd sowiecki w kierunku zajęcia bardziej nieprzejednanego stanowiska wobec Polski, a równocześnie alarmują świat wiadomościami, iż strzałami Wojciechowskiego spowodowany konflikt polsko-sowiecki ma charakter bardzo poważny i groźny.

Bardzo dobrze uczynił więc Rząd polski, ogłaszając treść not sowieckich. Wczorajsza nota sowieckiego komisarza do spraw zagranicznych, Cziczewina, utrzymana jest na ogół w tonie spokojnym i — wbrew dotychczasowej praktyce sowieckiej — groźb nie zawiera, a jedynie żądanie, by Polska odmówiła prawa azylu „białym“ emigrantom rosyjskim. Jednakże sposób, w jaki to żądanie zostało wypowiedziane, zdaje się świadczyć o tem, iż rząd sowiecki rozumie, że nie może się upierać przy niem oraz że nie może czynić Polski odpowiedzialną za działanie wśród emigrantów rosyjskich owych „tajemniczych sił“, o których wspomina Cziczewin.

Tak więc i ostatnia próba zamoczenia pokoju potwierdza jedynie raz jeszcze prawdę, iż Berlin jest główną siedzibą zawodowych podpalaczy świata.

J. Gierski.

Sejm mocen jest własną uchwałą uchylać rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 9. 5. (Pat.) Dziś o godz. 10,30 przedpoł. rozpoczęły się obrady połączonych Komisji prawniczej i konstytucyjnej.

Tematem ożywionej dyskusji są w dalszym ciągu sprawy interpretacji art. 44 Konstytucji i sprawa uchylania dekretów. Po dyskusji kilku posłów, poseł Kiernik w imie-

niu swego klubu zgłosił następujący wniosek:

Nie kwestjonując prawa Sejmu do uchylania rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej komisja konstytucyjna oświadcza się, że względu na utrzymanie pewności i ścisłości pracy, za uchycieniem zmiany roz-

porządzeń na drodze ustawodawczej.

Następnie przemawiał poseł Pilsudski, który przytoczył fakt, iż Marszałek Pilsudski, otwierając Sejm, oświadczył, iż pragnie współpracy z Sejmem i że do konfliktu Rządu nie dąży. Marszałek Daszyński od początku objęcia swego urzędowania uczynił wszystko, co było w jego mocy, ażeby konfliktu nie było. Czy zatem w danej chwili, z punktu widzenia interesów państwowych, pożądanym jest wywołanie konfliktów? W każdym razie w opinii powstałaby tendencja, że konflikt jest uczyniony nie przez Rząd a przez Parlament.

Następnie zabrał głos referent, wypowiadając się przeciwko zgłoszonemu w dyskusji wnioskowi. W głosowaniu wnioski te odrzucono, natomiast 19 głosami przeciwko 12 przyjęto wniosek referenta, który brzmi następująco:

Komisja wyraża opinię, że w myśl art. 44, ustęp ostatni Konstytucji, Sejm mocen jest własną uchwałą uchylać rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej.

Litwini o rokowaniach z Polską.

Berlin, 9. 5. (Pat.) Jak donosi biuro Wolffa, kółka delegacji litewskiej do rokowań z Polską w Kownie w związku z obecnymi rokowaniami komisyjnymi podkreślają, że kwestje, które mogą być rozwiązane w obecnych obradach komisyjnych, należą do najtrudniejszych w całym kompleksie spraw objętych rokowaniami. Kwestje te są tembardziej uciążliwe, że wskutek nieostróżnego traktowania ich, mo-

głoby łatwo powstać niebezpieczeństwo zaostrzenia nastrojów. Według oświadczenia ze strony litewskiej, komisje te powinny dolożyć wszelkich starań, aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, zaś ewentualne trudności, które w obecnej chwili nie mogłyby być usunięte — przedstawić do załatwienia plenarnemu zebraniu konferencji.

Ks. Karol nie chce opuścić Anglii.

Natomiast poczynił nowe zamówienia na odezwy i plakaty.

London, 9. 5. (Pat.) Agencja „Reutera“ donosi, że książę Karol rumuński, który czyni obecnie staranie o odwołanie postanowienia wydalenia go z Anglii, oświadczył, iż gotów jest powstrzymać się od udziału od działalności politycz. i zwrócił się z prośbą o odwołanie postanowienia do podsekretarza stanu Min. spraw. wewnętrznych.

W udzielonym wywiadzie książę Karol oświadcza, że polecenie terminowego opuszczenia Anglii jest dla niego prawdziwym ciosem.

Dzienniki angielskie przychylają się jednak do stanowiska rządu.

Pani Lupescu zapytana, co sądzi a tej sprawie, oświadczyła, że jej zdaniem naród rumuński domaga się powrotu ks. Karola. Ewentualny powrót księcia do Rumunii oznaczałby ich rozdzielenie na zawsze, gdyż pani Lupescu chce pozostać w Anglii. Nie zamierza ona również towarzyszyć księciu w jego drodze z Anglii, mającej nastąpić za kilka dni.

Dzisiejsza „Daily Express“ podaje, że ks. Karol poczynił nowe zamówienia na druki w ilości 50 tysięcy egzemplarzy odezw i plakatów tej samej formy i treści co poprzednie.

Rumuńskie kółka polityczne o poczynaniach ks. Karola.

Bukareszt, 9. 5. (Pat.) „Rador“ podaje, że w kółkach politycznych i dziennikarskich panuje przykre zdziwienie w związku z ostatnimi poczynaniami ks. Karola. Kółka te uważają, że ks. Karol padł raz jeszcze ofiarą swego awanturniczego otoczenia, które go kompromituje. Do wzmiankowanych wystąpić b. następcy tronu nie przywiązuje się w Rumunii najmniejszego znaczenia. Żadne stronnictwo nie ma zamiaru wszczynać dyskusji na temat sprawy ostatecznie już rozstrzygniętej

— ani też nie myśli o popieraniu skompromitowanych spraw ks. Karola. Opinia publiczna wyraża wielkie zadowolenie z powodu stanowiska zajętego przez rząd angielski.

Lord Rotchermer oświadczyć miał, że niema nic wspólnego ani z awanturniczymi planami ks. Karola rumuńskiego, ani z jego manifestem, który zwolennicy księcia chcieli wydrukować w składach drukarni D'Emeila, czemu jednak sprzeciwiło się kierownictwo drukarni.

W Krakowie zima.

Kraków, 9. 5. (Pat.) Dziś w godzinach przedpołud. temperatura w Krakowie i okolicy doznała silnego obniżenia, przyczem rozszalała się wichura śnieżna.

Zaprzeczenie

nieprawdziwych pogłosek.

Kowno, 9. 5. (Pat.) Wobec pogłosek, które ukazały się w prasie, jakoby w Kownie miały się odbyć jakieś demonstracje, skierowane przeciwko delegacji polskiej, jesteśmy upoważnieni do jaknajbardziej tegoryczniejszego stwierdzenia, iż wszelkie pogłoski są pozbawione podstaw i mijają się z prawdą.

Dalsza podróż

gen. Nobile.

Berlin, 9. 5. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi, że gen. Nobile w piątek ma startować na Szczybergu do lotu nad biegunem północnym.

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787

Marszałek Piłsudski wyjeżdża na odpoczynek.

Ważne narady na Zamku.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 9. V. (Ag.) Marszałek Piłsudski, jakkolwiek po ostatniej niedyspozycji całkowicie powrócił do zdrowia, z porady lekarzy ma udać się jednakże na dłuższy wypoczynek do jednego z uzdrowisk krajowych.

W związku z tem odbyły się w tych dniach trzy ważne narady: Pierwsza odbyła się w ub. niedzielę pomiędzy P. Prezydentem Rzeczypospolitej, Marszałkiem Piłsudskim i wicepremierem Bartlem. Podczas tej narady ustalono wytyczne prace Rządu na pewien okres czasu.

Na wczorajszej konferencji wszystkich ministrów, jak się dowiadujemy, p. wicepremier Bartel zakomunikował dyrektywy szefa Rządu, Marszałka Piłsudskiego. P. Prezydent Rzeczypospolitej o-mówił z Rządem wszystkie ważniejsze sprawy, poczem zaprosił na naradę marszałka Sejmu p. Da-

szyńskiego.

Marszałek Piłsudski, jakkolwiek udać się ma na odpoczynek, zastrzegł sobie decyzję wyłączną w sprawach wojskowych, polityki zagranicznej i stosunku do Sejmu.

Z posiedzenia Sejmowej Komisji budżetowej.

Warszawa, 9. 5. (Pat.) Dziś o godz. 10,30 rozpoczęły się obrady Sejmowej Komisji budżetowej. Na porządku dziennym znajduje się dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P.

Po wyjaśnieniu p. min. Dobruckiego toczą się debaty poszczególnych posłów na tymże budżetem.

Sprawa amnestji przestępców politycznych

tematem obrad sejmowej Komisji prawniczej.

Warszawa, 9. 5. (Pat.) Dziś popoł. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej. Na porządku dziennym znajduje się m. in. wniosek w sprawie amnestji dla przestępców politycznych. Obecny na posiedzeniu p. wicemin. Car oświadczył, że min. sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy w przedmiocie amnestji, który będzie tematem obrad rady ministrów na najbliższym

jej posiedzeniu. Komisja postanowiła odłożyć rozpatrywanie tych wniosków aż do decyzji rady ministrów.

Następne posiedzenie komisji, wyznaczone zostało na dzień 16 maja, przyczem poświęcone one będą sprawie nowel i dekretu o wydaniu „Dziennika Ustaw” Rzplitej.

Sprawa podatku komunalnego przed sejmem gdańskim.

Gdańsk, 9. 5. (Pat.) Senat gdański przesłał Sejmowi gdańskiemu projekt ustawy w sprawie zniesienia obowiązującego na terenie Gdańska podatku komunalnego.

Ucieczka głośnego przywódcy niemieckich komunistów do Moskwy.

Berlin, 9. 5. (Pat.) „Tägl. Rundschau“ podaje pogłoskę, że przewodca komunistycznej organizacji bojowej, Otto Braun, uwolniony w kwietniu w sensacyjny sposób z więzienia w Moabicie, kierownictwo oddziału bojowego, przybył obecnie do Moskwy. Braun po swoim sensacyjnym uwolnieniu miał ukrywać się jeszcze przez 14 dni w Berlinie a następnie miał uciec z Niemiec do Czechosłowacji i Polski do Moskwy.

Nieuzasadnione wiadomości „Gazety Gdańskiej” i „Dziennika Bydgoskiego”

Gdańsk, 9. 5. (Pat.) W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w ostatnim tygodniu w „Gazecie Gdańskiej” i „Dzienniku Bydgoskim” o rzekomym uprawianiu szpiegostwa na terytorjum tutejszej dyrekcji kolejowej, wydelegowana została przez centralne władze do Gdańska specjalna komisja która przeprowadziła na miejscu dochodzenia. W ich wyniku ustalono, że zarzuty, jakie pojawiły się w wspomnianych dziennikach, były zupełnie bezpodstawne i nieuzasadnione.

Wojewoda poznański Bniński złożył już urządowanie.

Poznań, 9. 5. (Pat.) Wojewoda Bniński złożył dziś na ręce wicewojewody Nikodemowicza urządowanie i opuścił swe stanowisko.

Katastrofa pociągu towarowego na st. Skierniewice

Warszawa, 9. 5. (Pat.) Dziś o godz. 9,15 na stacji Skierniewice wykoleił się na zwrotnicy pociąg towarowy. Wykolejeniu uległ parowóz oraz częściowo wagony towarowe, przyczem tor został poważnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast pociąg ratunkowy, a w kilka godzin później specjalna komisja min. komunikacji i warszawskiej dyrekcji kolejowej.

Nowe aresztowanie dwóch dziennikarzy rumuńskich za rozsiewanie kłamliwych pogłosek.

Bukareszt, 9. 5. (Pat.) „Rador“ donosi, iż rząd zarządził aresztowanie dwóch dziennikarzy, w związku z konkresem narod. partji chłopskiej w Alba Julji, którzy rozpowszechniali kłamliwe wiadomości o marszu trzech kolumn chłopów na Bukareszt, oraz rozsiewali pogłoski, jakoby szereg osób poniósł śmierć lub zostało rannych.

Lekarz obłąkanych.

240 (Ciąg dalszy.)

Fabrycjusz był to rzeczywiście. Przeszedł na wprost miejsca, gdzie stał ukryty marynarz i zniknął w ciemnej alei. Kludjusz puścił się za nędznikiem. Gonitwa bez żadnego wypadku trwała już blisko pół godziny, gdy naraz zatrzymał się siostrzeniec bankiera.

Kludjusz przystanął także. Po chwili usłyszał potarcie zapalki i ogień ukazał się w ciemności. Fabrycjusz znajdował się na skraju, jakby półkola, skąd z głównej drogi rozchodziło się z pół tuzina małych ścieżek, wytkniętych w lasku dla przyjemności spacerowiczów, amatorów samotności. Podniósł w górę zapalkę do ramion drogowskazu, a dowiedziawszy się, o co mu chodziło, rzucił zapalkę i bez wahania wszedł na jedną ze ścieżek. Kludjusz poskoczył do tego samego miejsca i nadstawił ucha. Możemy sobie wyobrazić jego straszny zawód. Nie słyszał już teraz nic a nie. Rozmieniała ziemia i trawa przygłuszały stapania... nie przewodnia zerwała się. Nie uznał się jednakże za zwyciężonego. Mignięcie światelka zapalki pozwolilo mu rozpoznać drogi rozchodzące się z tego punktu. Poskoczył na tę wąską drożynę, która, jak mu się zda-

Dodatnie rezultaty wizyty min. Zaleskiego w Rzymie.

Rzym, 9. 5. (Pat.) Bezpośrednie dodatnie rezultaty wizyty p. min. Zaleskiego w Rzymie, dają się już odczuwać w wzmożonym zainteresowaniu Polską we Włoszech. Jednym z pierwszych objawów tego zainteresowania jest, że rząd włoski postanowił utworzyć stałą katedrę literatury polskiej na uniwersytecie w Rzymie.

Korespondent Pata dowiaduje się,

Polsko-litewskie rokowania w Kownie.

Kowno, 9. 5. (Pat.) Dziś obradowała tu tylko podkomisja rachunkowa, natomiast komisja do praw paktu o nieagresji nie zebrała się wcale. W ciągu dnia dzisiej-

szego litwini obradowali nad przedłożonym w tej sprawie projektem Polski. Jutro od rana toczyć się będą w dalszym ciągu obrady w komisji odszkodowawczej.

Krwawa bójka Hitlerowców z Komunistami na zgromadzeniu wyborczym w Lipsku.

Lipsk, 9. 5. (Pat.) Wczoraj po zgromadzeniu wyborczym narodowych socjalistów, na którym przemawiał ich przywódca Adolf Hitler, doszło do ciężkiej bójki między Hitlerowcami a komunistami, zebranymi przed gmachem, w którym odbywał się wiec. Po-

licja z trudem zdołała rozdzielić walczących ze sobą. Jeden z komunistów jednak został w czasie walki tak ciężko poraniony sztyłem przez Hitlerowców, że musiano go odwieźć do szpitala.

wala, prowadziła prosto do Auteuil i zaczął lecieć... Wkrótce przekonał się, że instynkt go omylił, bo nikt nie szedł przed nim. Musiał teraz przyznać sobie, że stracił zupełnie ślad. Zawrócił się ze spuszczoną głową i sam siebie przeklinał. Po trochu złość go opuściła, a po zastanowieniu rzekł sobie: — Do licha! daleko jestem głupszym, aniżeli przypuszczałem. Cóż mi z tego przyjdzie, jeżeli co noc śledzić będę tego złoceńca, tak jak dziś bezskutecznie! Jeżeli naprawdę chodzi do domu zdrowia, to tam go trzeba oczekiwać. I rozpogodziła się twarz poczciwca. O trzeciej rano Fabrycjusz powrócił, światło znowu zabłysło poza szybami jego pokoju i zaraz zgasło.

Marteau był niezmordowanym. Pomimo dwóch nocnych nieprzespanych, u-dał się z samego rana na połów cyb, a zjadłszy śniadanie, wyszedł bramą od ulicy Longchamp i doszedł aż do owego punktu, gdzie się drogi rozchodziły. Zbliżył się do drogowskazu, na którym na zielonem tle białej literami wypisane były wskazówki i przeczytał jedną z nich: „Droga do Auteuil”.

I mruknął sobie — oto właśnie droga, którą było pójść potrzeba!

Drożka, którą podążył, doprowadziła go do trybun na polach wyścigowych. Stał w dziesięć minut już przy bramie Auteuil. Po drodze myślał sobie:

— Bacność marynarzu!... Ażebyś się dowiedział o tem, co ci potrzebne, musisz się rozpytywać ostrożnie... Tylko do kogo się udać? — Aha! już wiem. Najlepiej zawsze można sobie porozmawiać przy nakładaniu fajki...

Wszedł do sklepu. Za kontuarem siedziała młoda kobieta, zajęta układaniem paczek różnego rodzaju tytuńców

— Dzień dobry pani! — odezwał się Marteau — proszę Kaporala do fajki za dwadzieścia pięć centymów... Oto kapiuch.

Młoda kobieta odważyła tytuń z uśmiechem, wyspała go do małego gumowego woreczka.

— Bardzo dziękuję pani, oto pieniądze.

Nalozyl starannie fajkę, zapalił, a pociągnawszy parę razy, wykrzyknął:

— Wyśmienity tytuń!... Wszakże jestem w Auteuil, nie prawda,

— Tak.

— Czy pani zna tutejszy dom zdrowia?

— Jest ich pięć, czy sześć.

— Aż?

— Tak, proszę pana... powietrze tu znakomite dla chorych! Zanim więc odpowiem na pańskie zapytanie, muszę wiedzieć, o który zakład pan się pyta.

— Racja! Dom, o który się pytam, przeznaczony jest wyłącznie dla war-jatek.

— Teraz już wiem wszystko. Jest tylko jeden w Auteuil na ulicy Raffet.

— Ulica Raffet? — powtórzył Kludjusz.

— Tak, bardzo blisko stąd.

I kupcowa objaśniła dokładnie Kludjusza, którą drogą udać mu się potrzeba.

— Bardzo pani dziękuję... trafię napewno odrazu.

— Czy pan ma tam jaką biedną znajomą warjatkę?

— Nie, proszę pani, tylko jedna z naszej wsi, była tam infirmerka, chciałem się dowiedzieć, czy jest jeszcze, jak się ma i jak jej się powodzi...

Ex-marynarz raz jeszcze podziękował uprzejmej kupcowej i poszedł wskazaną drogą. Wkrótce zobaczył wysokie mury posiadłości, sprzedanej przez Rittnera Grzegorzowi Vernier i trziblicę marmurową nad głównym wejściem, na której był napis: „Dom Zdrowia”.

— No, to tutaj — rzekł — napewno tutaj... Gdybym tam wszedł, gdybym — Ale nie... jeszcze nie czas.

Znalazł się u głównej bramy, poczuł dreszcze na całym ciele na myśl, co się tam dzieje co noc z tymi murami, podobnymi do murów więziennych? Musi tu być przecie jaki szwajcar... Gdybym zapytał... Gdybym mu dał ładną sztukę sto sousowa, zapewne by się rozgadał.

Na Dalekim Wschodzie.

Ołbrzymie, bo przestrzenia prawie równające się Europie państwo niebieskie, Chiny jest od szeregu lat widownią przewlekłych wojen domowych, prowadzonych pomiędzy poszczególnymi gubernatorami, w których liczbie często są osobistości, rozpoczynające swą polityczną działalność od zwyczajnego bandytyzmu. Takim wielkiej miary bandytą, wyniesionym przed kilkoma laty przez Japonię do roli potężnego wielkocządecy północnych Chin, jest marszałek Czang-Tso-Lin. Jego bazą operacyjną jest Mandżurja, a opiekunami były do niedawna wielkie mocarstwa z Japonją na czele. Pod tą opieką marszałek Czang-Tso-Lin zawiązał po pewnym czasie ogromną częśćią tego olbrzymiego państwa, a nawet opanował stolicę Chin — Pekin. Czang-Tso-Lin, acz sam niegrzeszący nadmiarem inteligencji, błękitną krwią chińską i kulturą jest przedstawicielem starochińskich tradycji i nazewną w ich obronie występuje. Te jednak właśnie starochińskie tradycje doprowadziły ten wielki niegdyś naród do upadku, jakiego świadkami jesteśmy od wielu, wielu lat. Te właśnie starochińskie tradycje sprawiły, że przeszło 400 milionów Chińczyków było obiektem eksploatacji innych, liczebnie małych mocarstw, że Chiny traktowane były jak kolonia.

Jako reakcja przeciwko temu stanowi rzeczy powstał w bardziej postępowej części tego kraju, bo na południu odrodzieńczy ruch nacjonalistyczny, prowadzony przez część oświeconą na zachodzie inteligencji chińskiej. Ruch taki z natury rzeczy musiał być rewolucyjnym. Ten moment wykorzystali bolszewicy, którzy w chwili, gdy odrodzieńczy ruch rewolucyjny wzmógł się na siłach i przystąpił do generalnej zwałoby się rozgrywki z Czang-Tso-Linem, stanęli na jego czele, nadając mu tem samem piętno komunistyczne. To było głównym powodem, dlaczego zwycięski dotąd pochód nacjonalistów na Pekin załamał się. „Komunizm“ bowiem południowców, reprezentowanych w Kuomintangu wykorzystali mocarstwa, które doprowadziły do rozbitcia tej reprezentacji na dwa, wzajem zwalczające się obozy. Obóz lewy pozostaje bezwątpienia dotychczas pod wpływem niedawno zbiegłego z Chin sowieckiego wysłannika Borodina.

Ale to też jest głównym powodem jego zupełnego upadku. Na widownię wstąpił znowu organizacyjnie i ideowo zwarty obóz szczyrych nacjonalistów i prawdziwych bojowników o niezależność i potęgę Chin — prawica Kuomintangu. Na jej czele stanął b. jej wódz zwycięski w ofensywie na Czang-Tso-Lina, Marszałek Czang-Kaj-Szek. Wprawdzie i tajemniczy napoly chrześcijański i napoly bolszewicki gen. Feng reprezentuje ruch nacjonalistyczny, wpływy jego jednak są zbyt małe, by mógł on poważnie zaważyć na szali rozgrywających się w niebieskiem państwie wypadków. Co najwyżej przypadnie mu w udziale rola języczka u wagi. Wnosząc jednak z dodatniego dla prawicy Kuomintangu porównania jej sił z Czang-Tso-Linem, przypuszczać należy, że gen. Feng w decydującym momencie będzie po stronie Kuomintangu. Siła

bowiem zawsze jest argumentem najbardziej przekonującym. A taką siłę posiada właśnie wódz prawicy Kuomintangu — Czang-Kaj-Szek.

Jak już doniosły depesze Czang-Kaj-Szek przystąpił przed kilkoma tygodniami do generalnej ofensywy przeciwko Czang-Tso-Linowi, kierując się wzdłuż linii kolejowej Nankin — Fukau — Tsinanfu — Tientsin na Pekin, historyczną i kulturalną stolicę Chin, której zdobycie musiało być poprzedzone opanowaniem ważnego punktu węzłowego Szantungu. Przeszkody atmosferyczne zmusiły jednak zwycięskiego Czang-Kaj-Szeka do zatrzymania się przed Szantungem, który w międzyczasie został zajęty przez chrześcijański, a zarazem mocno trącający komunizmem gen. Fenga. Oczywiście okoliczność ta nie zmieni kierunku i celu ofensywy nacjonalistów. Armja Czang-Kaj-Szeka będzie się i nadal posuwała w kierunku Pekinu. Oczyszczenie Szantungu przez gen. Fenga jest więc z jednej strony dla nacjonalistów ułatwieniem w ich marszu naprzód, a z drugiej logiczną przesłanką, że w rezultacie cele gen. Czang-Kaj-Szeka i gen. Fenga pójdą po jednej linii i to po linii, której na imię oczyszczenie Chin z kondotjerów w rodzaju niedawnego bandyty, a ostatnio z woli Japonji marszałka Czang-Tso Lina i zjednoczenie ich pod jednym wspólnem dla wszystkich prowincyj berłem zwierzchniej władzy chińskiego narodu. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że po stosunkowo krótkim czasie zstąpią w Chinach przywrócona jedność państwa, że odrodzieńczy ruch nacjonalistyczny położyłby podziałowi Chin na dwa państwa ostateczny kres. Ostatnio jednak sytuacja ta zaczyna się wkląć. W rozgrywających się walkach wszedł w grę nowy czynnik — Japonja. Z niewyjaśnionej bliżej dotychczas przyczyny doszło przed tygodniem w Tien-Tsinie między nacjonalistami chińskimi a wojskami japońskimi do zbrojnego starcia, które stopniowo przeobraża się w obejmującą coraz to szersze tereny wojnę.

Nacjonalści chińscy zmierzają do wyparcia z Tien-Tsinu załogi japońskiej, Japonja znów, która jeszcze przed tygodniem kokietowała Czang-Kaj-Szeka, zerwała z nim po tych wypadkach stosunki dyplomatyczne, odwołując japońskiego konsula generalnego i dopuszczając do zabicia żołnierzy japońskich chińskiego komisarza Spraw Zagranicznych w Tsi-Nau-Fu oraz do wymordowania całego personelu komisariatu.

Po jakiej więc linii pójdzie w kalejdoskopie chińskim dalszy rozwój wypadków, trudno na razie przewidzieć. W każdym razie można stwierdzić jedno, że bez względu na chwilowe sukcesy tej czy innej strony, to znaczy Czang-Tso-Lina i ukrywającej się za nim Japonji, czy nacjonalistów chińskich, ostateczne zwycięstwo weszniej czy później będzie należeć do tych ostatnich. Bo tam gdzie walczy żywa idea z egoizmem historycznym, popieranym chociażby przez takie potęgi, jak wielkie mocarstwa — zwycięża zawsze idea. Te idee reprezentuje prawica Kuomintangu i jej wódz Czang-Kaj-Szek. Przyszłość więc do niego należy. mn.

Przed polskim lotem transatlantyckim.

Ołbrzymi samolot przyleci w tym tygodniu do Warszawy.

Porucznicy Kalina i Szalas, którzy podobnie jak majorowie Idzikowski i Kubala, przygotowują się do lotu transatlantyckiego, znajdują się obecnie w Amsterdamie jako przedstawiciele ministerjum spraw wojskowych. Obaj oficerowie kontrolują wielki samolot typu „Fokker“, na którym mają odbyć lot transatlantycki.

Ołbrzym napowietrzny jest już kompletnie wykończony. Obaj o-

ficerowie odbyli już kilka próbnych lotów, które wypadły pomyślnie.

Należy się spodziewać, że już w tym tygodniu porucznicy Kalina i Szalas przylecą na potężnym samolocie do Warszawy.

Dalsze przygotowania do lotu odbywać się już będą w Polsce. Dotychczas nie ustalono jeszcze, kiedy obaj dzielni lotnicy wyruszą na podbój Atlantyku.

Walny Doroczny Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Toruniu.

Jedyna, legalna organizacja zawodu dziennikarskiego na Pomorzu, należąca do Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich i mająca w Zarządzie tego Związku swego reprezentanta, a skupiająca w swoim gronie około 50 członków, — odbyła w niedzielę dnia 6 bm. w sali Dworu Artusa doroczne Walne Zgromadzenie, przy udziale 30 uczestników.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa red. Teskę, przystąpiono do obrad. Pierwszy złożył ogólne sprawozdanie z działalności Syndykatu za rok ubiegły prezes Teska, który w końcu swego przemówienia oddał hołd zmarłemu członkowi S. D. P. śp. Kazimierzowi Dąbrowskiemu, którego pamięć uczcili zebrani przez powstanie.

Następnie szczegółowe sprawozdanie Zarządu złożył sekretarz red. Sobociński, sprawozdanie kasowe skarbnik red. Zagierski, przedkładając zarazem zebraniu budżet dochodów i wydatków na rok bieżący, który Walne Zgromadzenie w całości aprobowало. Na wniosek członka Komisji rewizyjnej ks. kanonika Łukaszewicza — Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutoryjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu — do którego wybrani zostali koledzy: Na 27 głosujących — prezesem wybrano ponownie 25 głosami red. Jana Teskę (Dziennik Bydgoski), jedna kartka biała i 1 głos otrzymał ks. kanonik Łukaszewicz. Wiceprezesem wybrano kol. Romualda Wasilewskiego (Gazeta Grudziądzka) 23 gl., sekretarzem (zastępcą) kol. Leona Sobocińskiego 24 gl., skarbnikiem kol. Jana Zagierskiego (Goniec Nadwiślanski) 26 gl., sekretarzem czynnym kol. Ludwika Łydko (Pom. Agencja Prasowa) 17 gl. Na członków Zarządu wybrano: kol. Władysława Błoińskiego (P. A. T. i T. K. C.) 25 gl., kol. Cieszyńskiego (Gazeta Gdańska) 26 gl., kol. Leona Formańskiego (Dziennik Bydgoski) 22 gl., i kol. Rakowskiego (Gazeta Grudziądzka) 14 gl. Wszyscy nowo wybrani członkowie zarządu wybór przyjęli.

Następnie dokonano wyboru członków Komisji rewizyjnej w skład której weszli: koledzy ks. Łukaszewicz, Stanach, Sokołowski i Szczuka, do Komisji zarobkowo-gospodarczej koledzy: Łydko, Sokołowski i Zasadzki, do Sądu honorowego koledzy: Sokołowski, Rakowski, Zasadzki i Weese. W końcu dokonano wyboru delegatów na członka Zarządu Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Warszawie, w osobach prezesa kol. Teski i zastępcy kol. Błoińskiego.

Po dokonaniu wyborów odbyła się przerwa obiadowa, w czasie której wszyscy obecni, zasiadli do wspólnego stołu w sali Książęcej „Dworu Artusa“, gdzie wśród miłego koleżeńkiego nastroju spożyto obiad doskonale przyrządzony przez restaurację „Dworu Artusa“.

Po przerwie obiadowej podjęto ponownie obrady, podczas których, w czasie dyskusji, omawiano szereg spraw żywotnych Syndykatu a między innymi: Sprawy ulgowych biletów kolejowych, sprawę plac dziennikarskich, oraz sprawę budo-

wy własnego domu letniskowego na Helu. W toku dyskusji Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie następujące rezolucje:

I. „Walne Zgromadzenie członków Sydykatu Dziennikarzy Pomorskich zebrane w dniu 6 maja 1928 r. w sali Dworu Artusa w Toruniu, wyraża głębokie ubolewanie, z powodu stanowiska zajmowanego przez część urzędów polskich wobec prasy i niektórych dziennikarzy, i to nie tylko na terenie Rzplitej Polskiej, lecz nawet na terenie Wolnego Miasta Gdańska, oraz stwierdza brak zrozumienia potrzeby harmonijnej współpracy urzędów tychże z prasą polską.“

II. „Równocześnie uważa Walne Zgromadzenie za wskazane, aby w tym kierunku cała prasa polska, a zwłaszcza Pomorska, udzieliła solidarnej obrony poparcia swoim kolegom, narazonym na ataki pewnych urzędów z powodu swojej pracy publicystycznej, podyktowanej troską o dobro ogólnopolskie.“

III. „Doroczne Walne Zgromadzenie S. D. P. ubolewa nad rozbijaniem solidarności zawodu dziennikarskiego na Pomorzu, przez pewne czynniki polityczne i stwierdza, że S. D. P. do takiego postępowania nie dał najmniejszego powodu. Nadto wyraża przekonanie, że porozumienie może i powinno być osiągnięte.“

IV. „Zjazd S. D. P. uważa za niedopuszczalne, aby członkowie dziennikarskiej organizacji zawodowej wzajemnie zwalczały się na łamach prasy, w sposób nie licujący z powagą polskiego słowa drukarskiego, obniżając tem samem prestige zawodu, którego zadaniem jest wychowanie Społeczeństwa i sanacja opinii społecznej.“

V. „Doroczne Walne Zebranie S. D. P. uprasza Władze Państwowe, aby zaniechały posunięć politycznych, które dziennikarzom utrudniają zachowanie stanowiska, odpowiadającego szczytnemu posłannictwu prasy.“

Po powzięciu uchwał — prezes kol. Teska zamknął Zjazd, życzeniem jaknajpomyślniejszych wyników prac dla Syndykatu.

Po skończonych obradach wszyscy uczestnicy Zjazdu udali się do lokalu Konfraterni Artystów i Literatów, gdzie podejmował ich ze staropolską gościnnością czarna kawa gospodarz Konfraterni prof. Gros. Po spędzeniu kilku chwil na miłej towarzyskiej pogawędce wśród członków Konfraterni i zaproszonych gości, dziennikarze udali się do Teatru Miejskiego, zaproszeni przez dyrektora p. Jerzego Rygięra, gdzie byli na II i III akcie operetki „Tancerka w masce“.

Po przedstawieniu ponol. część kolegów rozjechała się do domów, część zaś pozostała była znowu gośćmi dyr. Rygięra na przedstawieniu wieczorowem „Myszy kościelnej“.

W nocy reszta przybyłych na Zjazd kolegów rozjechała się do swoich pieleszy domowych, aby już na drugi dzień, zasiąść do codziennej szczytnej pracy dziennikarskiej!

Życie gospodarcze

Ograniczenie egzekucji podatkowych

Minister skarbu p. Czechowicz podpisał wczoraj, jak się dowiadujemy, okólnik o ulgach podatkowych.

Okólnik poleca urzędowi skarbowym prowizoryczne zbadanie wymiarów podatkowych i ograniczenie egzekucji.

Wpłata podatku obrotowego za rok 1927 rozłożona została na dwie raty, z których pierwsza wyznaczona jest na dzień 20 maja b. r., a druga na dzień 15 czerwca.

Również wpłata kwartalnych zaliczek na podatek przemysłowy za rok 1928 przedłużona została do 15 lipca i do 15 sierpnia.

Zjazd przedstawicieli Kas Chorych województwa poznańskiego i pomorskiego.

W dniu 4 maja br. odbył się w Poznaniu na sali Narodowego Uniwersytetu Robotniczego zjazd przedstawicieli 56 Kas Chorych województw poznańskiego i pomorskiego, zwołany przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu.

Celem zjazdu było zapoznanie przedstawicieli półtoramilionowej rzeszy ubezpieczonych obydwu województw z planem rozbudowy kasowego sanatorium dla płucno - chorych w Ludwikowie oraz ustalenie form zrealizowania i sfinansowania dzieła rozbudowy na podstawie planów, przygotowanych przez Związek Kas przy pomocy jednego z najwybitniejszych architektów p. prof. Krzyżanowskiego.

W zjeździe obok 107 upelnomconionych przedstawicieli Kas Chorych wzięli udział: pp. dyrektor Barański, przedstawiciel Władzy Nadzorczej nad Kasami, dyrektor Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych w Warszawie, Osowski, członkowie Komitetu Opiniodawczego, wreszcie reprezentanci Związku Kas: nac. Wilczyński, komisarz Związku i dr. Rudkowski — dyrektor Związku.

Zagail obrady o godz. 11,30 p. nac. Wilczyński przemówieniem powitalnym, jednocześnie krótko przedstawił cel i zadania Zjazdu.

Referaty o gruźlicy, sposobach jej leczenia i wartości sanatoriów, jako najważniejszego czynnika w walce z gruźlicą oraz o planie rozbudowy sanatorium w Ludwikowie wygłosił p. dr. Staroniewicz, naczelny lekarz i dyrektor Sanatorium.

O działalności Związku Kas Chorych w roku ubiegłym w szczególności o dotychczasowej działalności sanatorium i wysiłkach Związku około udoskonalenia tegoż sanatorium referował p. dr. Rudkowski, dyrektor Związku, ilustrując swój referat licznymi cyframi, świadczącymi o intensywnej i celowej akcji Związku.

Po wysłuchaniu referatów i dalszego przemówienia p. nac. Wilczyńskiego, który zwrócił uwagę na ostatnio obserwowaną i niezasadną walkę kół turystycznych i pokrewnych z rozbudową sanatorium w Ludwikowie i po zaznajomieniu zebranych z opinią centralnych władz Związku i kół fachowych, przystąpiono do dyskusji.

Rzeczowa i wyczerpująca dyskusja wykazała jednomyślny pogląd na sprawę rozbudowy, streszczający się w słowach: budować należy i to jak najspieszniej w myśl postulatów zjazdów przeciwgruźliczych i uchwał konferencji lekarzy specjalistów i czynników fachowych, wymaga tego bowiem interes państwowy i społeczny, wymagają tego przede wszystkim sierpiące na gruźlicę szerokie rzesze ludności.

Po dyskusji przyjęto z aplauzem niemal jednomyślnie niżej podaną rezolucję:

Przedstawiciele Kas Chorych, należących do Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu, reprezentujących Kasy województw poznańskiego i pomorskiego oraz wszystkich ubezpieczonych, do tych Kas należących i pracodawców w instytucjach tych reprezentowanych, po wysłuchaniu referatów i sprawozdań Okręgu Związku Kas Chorych w Poznaniu, z zadowoleniem stwierdzają:

I. że działalność wymienionego Związku odpowiada życzeniom zrzeszonych w Związku tym Kas Chorych, w szczególności, że akcja Związku Kas Chorych w walce z gruźlicą jest pożyteczna i celowa.

II. że plan rozbudowy sanatorium jest koniecznością z punktu widzenia lekarskiego i społecznego.

Na podstawie zaś posiadanych pełnomocnictw swych mocodawców Zarządów Kas Chorych jednomyślnie uważają za słuszne:

I. prosić Okręgowy Okręg Związek Kas Chorych, aby dzieło rozbudowy sanatorium dla płucno - chorych w Ludwikowie realizował w całej pełni i jaknajspieszniej.

II. zaprotestować przeciw wszelkiemu próbowi, uniemożliwiającemu rozbudowę ze względów turystycznych i innych, uważając je za pozbawione jakichkolwiek podstaw słusznych i skierowane przeciw ogółowi ubezpieczonych i samemu ubezpieczeniu społecznemu.

III. wyrazić zadowolenie z pożytecznych przez Związek Kas Chorych kroków u władz centralnych Związku, mających na celu realizację rozbudowy.

IV. wyrazić zgodę w imieniu reprezentowanych Kas Chorych na rozłożenie, niezbędnych na rozbudowę funduszy, na poszczególne Kasy Chorych, w stosunku słusznym przez Związek Kas Chorych uznanym za najwłaściwszy z uwzględnieniem zasad, przyjętych na niniejszym zjeździe, a mianowicie podwyższyć, począwszy od 1 czerwca 1928 r., składkę Kas Chorych na rzecz Związku o 1% na okres 2 lat, przeznaczając dodatkowo 1% na rzecz rozbudowy sanatorium w Ludwikowie.

Rezolucja powyższa nie nakłada jakichkolwiek ciężarów na placących składki, pokryta będzie bowiem z bieżących, normalnych dochodów Kasy.

Remont i inwestycje w cukrowniach.

Na cukrowniach obecnie, jak i co roku o tej porze, trwają prace nad remontem i doprowadzeniem do porządku wszystkich maszyn. Niektóre cukrownie wprowadzają również znaczne ulepszenia w postaci instalowania większej ilości maszyn oraz rozszerzenia urządzeń fabrycznych. Zwraca się także dużo uwagi na usprawnienie transportu i w wielu cukrowniach zaprowadza się kolejki dowozowe lub też przedłuża istniejące linje. Zawarcie traktatu ramowego z plantatorami

Stan zatrudnienia w przemyśle górnośląskim

W pierwszym kwartale r. b. zatrudnionych było w ciężkim przemyśle górnośląskim średnio miesięcznie 119.377 robotników wobec 122.090 robotników w pierwszym kwartale 1927 r., a około 136.000 w r. 1913. Dane te nie zawierają liczby osób pracujących w zakładach przetwórczych. Stan zatrudnienia w poszczególnych działach przemysłu przedstawiał się średnio miesięcznie następująco: (pierwsza cyfra z I kwartału 1928 r., druga z I kwartału 1927 r., trzecia z r. 1913): przemysł węglowy 76.721 — 83.534 — 89.581, hutniczy 22.826 — 19.777 — 23.522, cynkowy 16.590 — 16.318 — 20.663, brykietowy 233 — 222 — 313, koksowniczy

3.003 — 2.239 — 1.911. Powyższe cyfry wskazują najwyraźniej, iż z przemysłem węglowym związany jest los około 70% ogólnego stanu zatrudnienia a dalej dowodzą, że do stanu zatrudnienia z czasów przedwojennych brak nam około 17.000 robotników. Dlatego też jedynie wzmocnienie produkcji do stanu przedwojennego przyczynić się może do zlikwidowania bezrobocia na G. Śląsku. Dalszy rozwój eksportu węgla, oraz zwiększenie się pojemności rynku wewnętrznego dla żelaza przez ożywiony ruch budowlany, zadecyduje o postępie rozwoju przemysłu górnośląskiego, jakoteż o stanie jego zatrudnienia.



Produkcja piwa w Polsce.

Spożycie piwa w Polsce wyniosło w r. 1927 — 1.983.585 hektolitrow, czyli wzrosło w stosunku do 1926 r. o 384.737 hektolitrow, t. j. przeszło o 24 proc. Browary wyprodukowały w r. z. piwa pełnego 2.017.514 hl., dubeltowego 61.412 hl., wreszcie mocnego 18.172 hl., czyli razem w okrągłych liczbach 2.100.000 hl. Eksport piwa zagranicę był minimalny, gdyż wyniósł w r. z. zaledwie około 3.000 hl.

Sowieckie bekony konkurują z towarem polskim.

Sytuacja na angielskim rynku bekonów w dalszym ciągu przedstawia się bardzo słabo. Ceny wciąż trzymają się na poziomie niskim. Bekon duński osiąga 83 do 87 szylingów za 50 kg., polski zaś 64 do 74 szylingów. Z Danji nadal trwają dostawy w ilościach niezmierniejszych. Ubój w Danji utrzymuje się na poziomie 100.000 sztuk tygodniowo.

Obok bekonu duńskiego wyraźta jeszcze jeden groźny konkurent produktu polskiego na rynku angielskim, a mianowicie bekon rosyjski, który pojawił się stosunkowo

niedawno. Dostawy z Rosji wrażliwają w ilościach z każdym tygodniem. Stosunek zaś do dostaw polskich wyraża się łatwo cyframi. Tak więc w trzecim tygodniu kwietnia dostarczono z Rosji trzy tysiące hel bekonu, z Polski zaś tylko 252.

Należy przytem zaznaczyć, że sfery handlowe angielskie interesują się rosyjskim bekonem bardzo żywo, gdyż zdobył on sobie ich uznanie swym dobrym gatunkiem i przede wszystkim taniością. Za 50 kg. bekonu rosyjskiego żądają tylko 64 do 69 szylingów.

Nowy szyb naftowy w Mraźnicy

Z Borysławia donoszą, że przed dwoma dniami dowiercono na stokach Mraźnicy południowej nowy szyb o nadzwyczaj bogatej wydajności, która w danej chwili dochodzi do dwóch cystern na dobę. Brak narazie szczegółów co do tego dowiercenia. Prawdopodobnym jest jednakże, że zaszło ono na głębokości niewielkiej, gdyż teren ten obfituje jeszcze w źródła ropo- nośne.

Z Giełdy.

Giełda towarowa.

Warszawa, 8. 5. Transakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa, ceny rynkowe: żyto kongresowe 681 g/l (116) 52.—52.50, pszenica 60, jęczmień brow. 53—54, — na kaszę 49, owies 49—50, mąka pszenna warsz., lubel. i kres. 4/0 90—92, mąka pszenna 4/0 82—84, — żytnia 65% 71—73, otręby żytnie 35—35.50, — pszenne 34—34.50. Uspokojenie spokojne Obroty małe.

Warszawa, 8. 5. W związku z ostatnim podrożeniem mąki pszennej, ceny makaronów krajowych kształtują się 160 zł. za 100 kg. w hurcie loco skład.

WALUTY.

Warszawa, 9. 5. Dolar prywatnie 8,91. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 9. 5. Za 100 zł. loco Gdańsk 57.40—57.45, przekaz na Warszawę 57.40—57.45, za 100 guld. prywatnie 173.70—174.30, dolar w stosunku do zł. 8,90—8,91%.

DEWIZY.

Warszawa, 9. 5. Belgja 124.51, Holandia 359.70, Londyn 43.51, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.10, Praga 26.41%, Szwajcaria 171.82, Wiedeń 125.44, Włochy 47.00.

Nowe trzęsienie ziemi ma nastąpić w najbliższych dniach.

Sensacyjne informacje sławnego geologa włoskiego.

Słynny z przepowiedni trzęsień ziemi ceniony geolog i badacz włoski prof. Rafael Bendenti, kierownik obserwatorium astronomicznego w Faenza pod Neapolem udzielił przedstawicielowi United Press wywiadu, w którym zapowiada najbliższe trzęsienie ziemi

na dzień 10. go maja.

Katastrofa nawiedzić ma znowu nieszczęsne Balkany. Dalej oświadczył prof. Bendenti, że trzęsienia ziemi, które nawiedziły ostatnio Bułgarię i Grecję, nie mogą być uważane za zjawisko odosobnione, mające przyczynę w lokalnych zaburzeniach powierzchni ziemi. Przeciwnie, dopatrywać się w nich należy ciężkich następstw

wielkiego sejsmicznego kryzysu, który bynajmniej nie znajduje się w stadium przesilenia, lecz zaczyna rozszerzać się z potencjonalną siłą w różnych kierunkach.

Wszystkie wstrząsy podziemne, jakie nawiedziły Krym, Małą Azję i Balkany są tego samego pochodzenia. Przypisać je należy gromadzeniu się we wnętrzu ziemi

nieznanych sił.

Lokalne ruchy geologiczne, tak zapadanie się powierzchni ziemi i przesuwanie wielkich mas w skorupie ziemskiej nie odgrywają tu roli.

Ostatnie trzęsienia ziemi są wynikiem niebezpiecznej, od pewnego czasu wzmagającej się działalności sejsmicznej. Stoimy

w przededniu nowych wstrząsów

w miejscach, położonych niedaleko od dotychczasowych trzęsień.

Pasma europejskie tego obszaru obejmie morze Śródziemne od Hiszpanji aż do Małej Azji. Tutaj też w najbliższej przyszłości należy spodziewać się nowych trzęsień ziemi. Krytyczny ten okres już rozpoczął się z 4 na 5 maja słabszymi ruchami.

Dnia 10 maja

Balkany nawiedzone będą nowym trzęsieniem ziemi, którego ognisko przesunąć się będzie do morza Jońskiego i do Włoch. Również

Zamiast w filmie — w kabarecie.

Romantyczne przeżycia 16-letniej córki fabrykanta śląskiego.

Katowice, 9 maja.

Romantyczne przeżycia miała dobiegająca 16 lat jasnowłosa córka fabrykanta śląskiego Eryka Nitsche.

Ulegając pociągowi do filmu, znikła ona z domu rodzicielskiego. Mimo usilnych starań nie można jej było odnaleźć. Dopiero dzięki rozesłanemu rysopisowi policja lwowska wykryła ją w podrzednym nocnym kabarecie we Lwowie, produkującą się popisami tańczącymi.

Towarzyszył jej znany w Katowicach „hochstapler“ Wachman, który pod pozorem wyrobienia jej posady w wytwórni filmowej uwiódł ją, a następnie uprowadził do Lwowa.

Marnotrawną córkę odstawił rodzicom, Wachman zaś, który jest podejrzany o handel żywym towarem, osadzono w więzieniu.

w tym samym czasie będą trzęsienia ziemi w Meksyku i Chinach.

To nowe obudzenie się sejsmicznej działalności — zakończył p. Bendenti — jest

najciekawszym zjawiskiem, jakie ludzkość przeżywa w ciągu ostatnich 30 lat.

Aresztowania w urzędzie celnym

na dworcu gdańskim w Warszawie.

W związku z wykryciem nadużyć celnych na dworcu Gdańskim, przyczem aresztowano kilkunastu urzędników urzędu celnego i pracowników warszawskiej dyrekcji P. K. P., władze natrafily również na inne przestępstwa kryminalne, jakich dopuszczali się niżsi funkcjonariusze celni i kolejowi.

Na ślad tych nadużyć natrafiono wskutek skarg poszczególnych firm handlowych, które donosiły, iż każdy transport z zagranicy był okradany, przyczem ginęły towary już nawet oclone. Jedna z firm kosmetyczno-perfumeryjnych ocenia swoje straty na

kilkanaście tysięcy złotych. Jako podejrzanych o kradzież w tych dniach zatrzymano magazyniera Aleksandra Kęcińskiego, zamieszkałego na Rybakach, oraz starszego strażnika celnego Aleksandra Iksińskiego z Jabłonny.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniach zatrzymanych, dała dodatnie wyniki, znaleziono bowiem wielkie ilości różnych towarów, pochodzących z kradzieży.

Władze śledcze prowadzą w tej sprawie nadal energiczne dochodzenia, celem wykrycia pozostałych sprawców kradzieży.

Inżynier szefem bandy defraudantów.

Aresztowanie kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu.

Jak już donosiliśmy, w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy wykryto wielkie nadużycia. Kierownik tego Urzędu inż. Stanisław Berkowski, będący równocześnie przywódcą bandy fałszerzy, zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja sosnowiecka rozesłała za nim listy gończe.

Wywiadowcy brygady lotnej warszawskiego Urzędu śledczego otrzymawszy wiadomość o ucieczce Berkowskiego obstawili dokładnie dworce warszawskie.

Wczoraj wieczorem po przy-

jeździe pociągu katowickiego uwagę ich zwrócił jakiś elegancki jegomość, wysiadający z wagonu. Rysopis jego zgadzał się z rysopisem podanym w liście gończym.

Wywiadowcy udali się za nim. Nieznajomy pospieszył na ul. Emilji Plater pod nr. 7.

Tam aresztował go kierownik brygady p. Roman Kowalski.

Okazało się, że jest to rzeczywicie inż. Stanisław Berkowski, zbiegły z Sosnowca.

Dziś odesłany będzie sądom sosnowieckim.

40.000 dolarów pod kuratelą sądu.

Wygrana dolarówka została rękomo skradziona w czasie kuracji w szpitalu.

Przed dwoma laty w ciągu nienieważnego padła wygrana 40.000 dolarów na nr. 341.248. Przez cały czas leżały te pieniądze w kasie skarbowej, oczekując na szczęśliwca, posiadającego wylosowaną dolarówkę.

Dwa lata nikt się po nią nie zgłaszał. Dopiero przed paru dniami nadszedł do urzędu pożyczek państwowych list z Lublina od prokuratury z następującą treścią:

— Prosimy nie wypłacać premji 40.000, która padła na Nr. 341.248, aż do ukończenia śledztwa,

wszczętego przez sąd lubelski w sprawie kradzieży dolarówki.

Dlaczego?

Oto do prokuratury lubelskiej wpłynęła skarga pewnej osoby, która twierdzi, że była posiadaczką szczęśliwej dolarówki, skradzionej jej w czasie kuracji w szpitalu lubelskim.

O dokonanie kradzieży oskarża posługacza szpitalnego.

Władze śledcze rozpoczęły energiczne dochodzenie w tej sprawie, kładąc równocześnie tymczasowe zabezpieczenie na wygranej.

10 milionów złotych straty

poniósł skarb państwa przez nadużycia kolejowe we Lwowie.

Jak już donosiliśmy, Komisja do walki z nadużyciami wpadła na trop niebywale afery oszukańczej w lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Jak donosi „Dziennik Lwowski“ szkody poniesione przez państwo, oceniają na 10 milionów złotych.

Nadużycia popełniano zwłaszcza przy zakupie progów kolejowych, zabierając na nie sumy znacznie wyższe od cen rzeczywistych. Stwierdzono też, że szyny

stalowe były po 3 razy zakupywane z jednego i tego samego transportu. Szuter był również przepłacany o 100 proc.

Przeszło 100.000 dolarów do odebrania.

Wygrali i nie zgłaszają się po odbiór.

W urzędzie pożyczek państwowych leży przeszło 100.000 dolarów do odebrania.

Nikt się nimi nie interesuje.

Nawet ostatnie wylosowane w maju 8.000 dolarów nie są jeszcze podjęte.

Bestjalski napad

Komunistów niemieckich na robotników polskich.

Berlin, 9. 5. — Komunistyczna bojówka „Rothfront“ w Magdeburgu dokonała bestjalskiego napadu na polskich robotników sezonowych, mszcząc się za to, że nie dawali posłuchu agitacji komunistycznej.

17 palkarzy komunistycznych zajęło w nocy autem ciężarowym do baraków w majątku Kocha, gdzie po ciężkiej pracy odpo-

czywali pogrążeni w głębokim śnie polacy. Napastnicy wylamali drzwi i poczęli okładać pałkami gumowymi i kijami śpiących 20 robotników polskich.

Przebudzeni polacy bronili się jak mogli, próbując wyprzeć napastników z baraku.

Tymczasem pozostali na dworze dwaj komuniści zatrzasnęli drzwi baraków, gdzie w zupełnych ciemnościach rozpoczęła się dzika bójka przy akompaniamencie strasznych krzyków.

Napastnicy skupili się w jednym kącie baraków i otworzyli ogień rewolwerowy na polaków, którym wreszcie udało się wymknąć z baraków i wezwać policję.

Policja przystąpiła do aresztowania uwięzionych zbirów, z których kilku zdołało uciec przez wylamane okno.

Jeden z napastników Rothhaus został w ciemnościach tak dotkliwie potraktowany polskimi pięściami, że umieszczono go w stanie beznadziejnym w szpitalu.

Znów 300 domów zniszczonych

wskutek trzęsienia ziemi w Grecji.

Ateny, 9. 5. Wczoraj odczuto ponownie silne wstrząsy podziemne, skutkiem których w Nemea zniszczeniu uległo 230 domów. Z Herklejon donoszą również o nowych wstrząsach i zaważeniu się 50 domów.

Straszne odkrycie nad brzegami Renu.

Tulow kobiety zaszyty w worku.

Berlin, 9. 5. — Nad brzegiem Renu w Mühlheim, znaleziono wczoraj zaszyty worek, który zawierał tulow około 40-letniej kobiety z odciętymi nogami.

Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia tajemniczego mordercy.

Zawody

Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską

Łącznie z wystawą związkową w czasie od 15—16 sierpnia 1928 r. w Grudziądzu, odbędą się zawody Związku z udziałem wszystkich stowarzyszeń związkowych. Przygotowania organizacyjne i techniczne są już w pełnym biegu. Program zawodów przewiduje: pokazy gimnastyczne, gry ruchome, zawody lekkoatletyczne, pływanie i strzelanie. Przewidziane są też pokazy gier druhen i pląsy. Jeszcze przed zawodami związkowymi odbędą się zawody eliminacyjne w okręgach (rejonach).

W związku z zawodami na wszystkich stowarzyszeniach spoczywa wielka odpowiedzialność w kierunku dostatecznego przygotowania ćwiczeń, a każde stowarzyszenie w obronie swego honoru winno wziąć udział najmniej w jednym punkcie programu zawodów, rozesłanego już z dokładnymi wskazówkami do wszystkich stowarzyszeń. Najlepszych zawodników czeka stosowna nagroda, a oprócz tego możliwość zmierzenia swoich sił na igrzyskach Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w czasie P. W. K. w roku 1929 w Poznaniu

Wychowanie fizyczne :-: Sport.

Targi końskie w Grudziądzu.

Jak co roku, tak i obecnie, w dniach od 9-go do 17-go czerwca, odbędą się wielkie konkursy hipiczne i wyścigi konne Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni.

Równocześnie w dniach 15 i 16 czerwca, odbędą się poraz pierwszy w Grudziądzu targi końskie, zakrojone na szeroką miarę. Targi organizują Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, Pomorska Izba Rolnicza, Pomorski Związek Hodowców Konia Szlachetnego Półkwi za zezwoleniem i przy poparciu departamentu howni koni w Ministerstwie Rolnictwa (dyr. Fr. Jurjwicz). Targi odbywać się będą w koszarach im. Czarnieckiego przy ul. Radzyńskiej i zakończą się zjazdem pomorskich hodowców koni. Na zjeździe omówionym zostanie cały szereg ważnych i różnych spraw bieżących, dotyczących się hodowli koni na Pomorzu.

Targi końskie będą się składać z premjowania koni remontowych (co przeprowadzi specjalna komisja z Ministerstwa Spraw Wojskowych), z premjowania ogierów i klaczy (impreza czysto hodowlana) i z licytacji ogierów i klaczy (przy której obecnym będzie naczelnik wydziału stadnin państwowych w Ministerstwie Rolnictwa, które też poczyni odpowiednie zakupy).

Następnie w skład imprez targów wejdą próba dzielności i próba siły konia pociagowego. Próba dzielności polegać będzie na tem, że koń winien wykazać w jak krótkim czasie przejdzie dystans 2 klm. z obciążeniem 600 klg. Próba siły, t. zn. wykazanie jaki ciężar może koń wogóle pociągnąć. Odbędzie się to w ten sposób, że koń rozpocznie ciągnąć wóz obciążony 600 klg. Co 10 mtr. nakładać się będzie na wóz woreczki z piaskiem o wadze 10 klg., i to tak długo, dopóki koń nie stanie. Poza tem w skład próby siły wejdzie jeszcze t. zw. próba odporności, polegająca na tem, iż koń musi wykazać, w jakim czasie może przejść bez wysiłku 10 klm. ciągnąć 600 klg.

Na każdą z prób przeznaczono są 3 nagrody po 100, 50 i 25 zł. przez departament howni koni w Ministerstwie Rolnictwa.

Dalej opdczas targów odbędzie się premjowanie właścicieli tych koni, których udowodnią pochodzenie. Premja na udowodnienie do 2-go pokolenia będzie o 20 proc. większa, a do 3-go o 30 proc.

Również należy zaznaczyć, że w Czasie wyścigów konnych odbędą się specjalne trzy gonitwy wło-

ściańskie o nagrodach 500, 450 i 400 zł.

Wszelkie nagrody podczas targów, tak pieniężne jak i honorowe, ofiarowały instytucje państwowe i samorządowe. W targach mogą brać udział konie z całej Polski. Bliższe szczegóły o targach są w sekretarjacie Pomorskiego Towa-

Przeegraliśmy z Danją w tenisie.

Po raz czwarty stanęła Polska do ciężkich i zaszczytnych ogólnoswiatowych zawodów tenisowych o puchar Dawisa. Po raz czwarty przeegraliśmy bezapelacyjnie 5:0.

Najpierw dwa razy pod rząd Anglja, potem Belgja, obecnie Danja — wyeliminowały naszą reprezentatywkę od dalszych rozgrywek.

Niewątpliwie, że w każdym z nas budzi się niepokojące pytanie: po co? dlaczego?

Odpowiedzieć należy jasno i otwarcie. Sport tenisowy u nas stoi dotychczas jeszcze na niezbyt wysokim poziomie. Mamy wprawdzie kilku, trzech do czterech, tenisistów, którzy jako tako trzymają się w średniej klasie europejskiej — ale poza nimi niema nikogo, kto by mógł uchodzić za poważnego gracza. Różne powody złożyły się na to. Sport tenisowy jest drogi i dlatego mało popularny i dostępny szerszem masom.

Niemniej należy stwierdzić, że w rozgrywkach o puchar Dawisa nie mamy wyraźnie szczęścia. Po raz czwarty dostajemy przeciwnika, o pokonaniu którego ani za kilka lat jeszcze nawet marzyć nie możemy. Przecież nie zapominajmy o tem, że Anglja dzierżyła przez dziewięć lat hegemonję w mistrzostwie tenisowym świata i

Przed olimpiadą amsterdamską.

Francuskie przypotowania do hokeja.

Francuzi oddawna z wielkim nakładem pracy przygotowują się do igrzysk Amsterdamskich. Biorą oni udział zaraz w pierwszej konkurencji sportów letnich t. j. w turnieju hokeja na trawie, to też uwaga ich jest obecnie skierowana na przygotowanie jednolitej co do systemu gry i zgranej ze sobą drużyny hokejowej. Ostatnio francuski związek hokejowy zgromadził w Touquet dla treningu dwudziestu pięciu najlepszych graczy na przeciąg czterech dni. Przed południem pod kierunkiem instruktora

rzystwa Zachęty do Hodowli Koni, Grudziądz, Obóz Szkolny Kawalerji.

Wyrażamy nadzieję, że hodowcy jak niemniej i właściciele koni, przedewszystkiem z Pomorza, docenią ogromne znaczenie i duże korzyści targów, zjeżdżając się tłumnie do Grudziądza w dniach 15 i 16 czerwca b. r.

że dziś jest w Europie po Francji najlepszą krainą białego sportu, że Belgja i Danja dochodziły już kilka razy do finału w strefie europejskiej, podczas gdy my „rozruszaliśmy się” w tenisie zaledwie od pięciu lat.

Dlatego też przegrana z Danją nie powinna nas ani zbyt martwić ani zniechęcać. Powoli i systematycznie pracujemy, a przyjdzie czas, kiedy będziemy mieli coś do powiedzenia w tenisie przynajmniej europejskim.

Spotkanie z Danją odbyło się w dniach 4, 5 i 6 maja w Warszawie na kortach W. K. S. Legji. Danję reprezentowali tenisiści o światowej sławie: E. Ulrich i A. Petersen. W barwach Polski grali bracia Jerzy i Maks Stolarowowie z Łodzi i młody, niezwykle utalentowany poznańczyk Warmiński, który najdzielniej trzymał się w turnieju.

Poszczególne wyniki były następujące: E. Ulrich — J. Stolarów 3:6, 6:4, 6:0, 6:4. A. Petersen — Warmiński 6:2, 3:6, 6:4, 6:2. Ulrich, Petersen — bracia J. i M. Stolarowowie 6:1, 6:3, 6:4, Petersen — J. Stolarów 6:1, 6:0, 6:2. Ulrich — Warmiński 6:4, 6:4, 6:0. Sedziowali pp. Zawisza, Niedźwiecki i Szczerbiński.

rów gracze pracowali nad niezbędnymi ćwiczeniami, popołudniu zaś odbywały się spotkania hokejowe z innymi drużynami.

Niemcy, szwedzi i holendrzy w piłce nożnej.

W Niemczech czynione są gorączkowe przygotowania celem ostatecznego ustawienia reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej na Igrzyska Amsterdamskie. Dotychczas rozegrano już cały szereg meczów próbnych, a dwaj trenerzy olimpijcy pod kierunkiem Otto Nerza pracują z zapalem nad wybranym materiałem. Eliminacja jest już prawie na ukończeniu, gdyż obecnie pozostało tylko 35 kandydatów na olimpijczyków, podczas gdy zgłoszonych może być 22 graczy.

O udziale szwedzkiej drużyny piłki nożnej w olimpijskim turnieju chodziły sprzeczne słuchy. Ostatnio pisała prasa zagraniczna, że piłkarstwo szwedzkie uzyskawszy od dziennika „Idrottsbladet” fundusze na wyjazd — zdecydowało się wziąć udział w igrzyskach. Lecz i ta wersja okazała się nieścisła. Na ostatnim posiedzeniu szwedzkiego związku piłki nożnej uchwalono trzynastoma głosami

przeciwko trzem nie jechać do Amsterdamu. W ten sposób zakończyła się długotrwała i zajadła walka między redakcją „Idrottsbladet”, która ze względu na możliwość zwiększenia nakładu, parla do udziału szwedzkiej drużyny w turnieju olimpijskim, oraz dyktatorem piłkarstwa Johanssonem który pragnął zostawić drużynę w domu.

Poza państwami południowo-amerykańskimi bezwarunkowo najstarszaniem do olimpijskiego turnieju piłki nożnej przygotowuje się reprezentacja Holandji. Gospodarze igrzysk chcą zwyciężyć, a w najgorszym razie dojść do finałów rozgrywek piłkarskich za wszelką cenę. To jest sportowy punkt honoru Holandji, która w powołaniu swych piłkarzy upatruje prócz tego proporcjonalny wzrost frekwencji meczów, a więc i powodzenia finansowego. To też eliminacja oraz treningi i doskonalenie reprezentacji piłkarskiej w Holandji jest przeprowadzane z rzadko spotykaną pieczołowitością. Rozegrano już cały szereg spotkań między państwowych, szeregując przeciwników od słabszych do coraz silniejszych; trenerzy czuwają nad wyrobieniem jednolitego systemu gry, opartego na najlepszych wzorach, a forma fizyczna drużyny jest coraz lepsza. Na zakończenie tej długotrwałej edukacji holendrzy chcą wziąć cztery praktyczne lekcje sztuki piłkarskiej od mistrzów tego sportu — zawodowców angielskich. W tym celu w przedmiejście turnieju olimpijskiego zjedzie do Amsterdamu doskonała zawodowa drużyna angielska Tottenham Hotspurs, która rozegra z reprezentacją Holandji cztery mecze.

Najbliższe mecze ligowe.

W niedzielę, dnia 13 maja br. odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie Warszawianka — Wisła, w Krakowie Cracovia — Legja, we Lwowie Pogoń — Ruś i Hasmonea — T. K. S., w Łodzi L. K. S. — Warta, w Katowicach I. F. C. — Turyci.

Obecnie prowadzi w Lidze Katowicki I. F. C., na ostatniem (15-em) miejscu znajduje się Toruński Klub Sportowy. Zeszłoroczny mistrz Ligi Wisła ma trzecie miejsce, czterokrotny exmistrz Pogoń — dziewiąte.

Wisła — S. P. M. K. I. Grupa

W niedzielę, dnia 6 maja r. b., odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy powyższymi drużynami, z wynikiem 6:0 (3:0) na korzyść Wisły.

W dniach 5 i 6 maja br. rozegrano w Krakowie szermierze mistrzostwa Polski. We florecie zwyciężył kpt. Segda (Kraków), w szpadzie Malecki (Kraków), w szabli Friedrich (Lwów).

W piłce nożnej grały ostatnio Austria — Węgry 5:5 (o puchar środkowej Europy) i Szwajcaria — Holandia 2:1.

Komunikaty T. S. Olimpia.

Sekcja tenisowa.

Zebranie miesięczne sekcji odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Kellasa przy ul. Wybickiego. Z powodu ułożenia nowego planu gry na nowowbudowanych własnych kortach, uprasza się o bezwzględne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

A. F. S. DZIARNOWSKI.

Zwycięzca.

Stać! Stoper się zepsuł! Nie puszczaj biegaczy!
Tłum milczy — eiekawy, kto w biegu zwycięży...
Na starcie zawodnik się pyta: — Co znaczy
Ta przerwa. Czy sędzia jak zwykle mitręży?...

Wtem słowa brzmią mocne: — Na miejsca... Gotowi...
Strzał pada wśród ciszy... I biegną już zwarciem...
Tłum patrzy w milczeniu, z wynikiem się głowi...
Następni biegacze już stoją na starcie...

A stadjon blaskami wieczoru okryty,
Brzmia krzyki i słońce wciąż słabiej ogrzewa, —
Zwycięzca zaś stoi swej stawy już syty,
— „Maj Trzeci dziś mamy” — wciąż szeptem mu drzewa...

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin wieszujemy;

Dzisiaj: Czwartek, Antoniemu.
Jutro: Piątek, Bogufalowi.

Wschód słońca godz. 3 m. 50.
Zach. godz. 7 m. 14.

Wschód księżycagodz. 1 m. 16.
Zachód 7 m. 39.

Imieniny dyrektora Szkoły Handlowej.

W ubiegły wtorek obchodził p. St. Markiewicz, dyrektor średniej Szkoły Handlowej, imieniny. Z tej okazji odprawiona została msza św. na intencję selenizanta, następnie w szkole odbył się obchód. Po złożeniu powinszowań i darów p. prof. Piórczyński dokonał zdjęć szkoły i klas wraz z gronem nauczycielskim i delegacją ze Zw. Tow. Kup.

Podziękowanie.

Wszystkimi paniami, które w dniu 3 maja z pełnym poświęceniem i zaparciem siebie kwestowały na „Dar Narodowy 3 Maja” — przyczyniając się tem samem do utrwalenia wielkiego dzieła, jakim jest walka z ciemnotą — składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

X. prałat Dembek,

Prezes Rady Okręgowej T. C. L. na Pomorze.

Nowiński.

Kierownik Sekretariatu.

Podziękowanie.

Związek Podoficerów Rezerwy dziękuje Szanown. Obywatelstwu miasta Grudziądza, kolegom podoficerom armji czynnej oraz wszystkim uczestnikom zabawy, która odbyła się w dniu 5 bm. w ogrodzie i na sali „Pod Złotym Lwem”, za poparcie naszej placówki.

Nieporozumienie, czy warcholstwo!

W „Pochodni” nr. 17 z dnia 5. 5. 1928 r. ukazała się notatka pod tytułem „Prokurator zakazuje a policja odkazuje!” Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, treść notatki tej mija się z prawdą i przedstawia fałszywe fakty. Sprawa ta będzie przedmiotem rozprawy sądowej, ponieważ strona znieważona stawiała przeciw autorowi i tow. wniosek karny.

Z życia harcerskiego.

W niedzielę, dn. 6 bm., urządziła III-cia drużyna seminarjalna wycieczkę do Górnej Grupy. Wycieczka w Hczbie 17 druhów wyjechała o godz. 7 rano; zakwaterowano się w zakładzie O.O. Misjonarzy, którzy gościnnie wraz z tamtejszymi druhami wycieczkę przyjmowali. Po nabożeństwie grudziądzanie urządzili pokazową grę w piłkę koszykową, po obiedzie zaś odbyła się rozgrywka w piłkę ręczną pomiędzy Grupą a seminarzystami. Po powrocie uczestnicy zdążyli jeszcze na wieczornicę harcerską, urządzoną przez koło Przyjaciół Harcerzy w Domu Towarzystw.

Strajk garncarski.

Jak się dowiadujemy, czeladnicy zawodu garncarskiego strajkują już czwarty tydzień. Pertraktacje z pracodawcami nie dały żadnego rezultatu.

Zażądania czeladników przy pracy akordowej zwiększają się naogół o 37 do 40 proc. od których pod żadnym warunkiem odstąpić nie chcą. Pracodawcy powyższych warunków przyjąć nie mogą i proponują kompromis, który dałby podwyżkę w zarobkach około 30 proc. Żądają dotrzymania 8-godzinnego dnia pracy, na co czeladnicy godzą się, z wyjątkiem przy stawianiu pięcy.

Strajk przy takiej sytuacji trwać może jeszcze dłuższy okres czasu.

Z życia naszych Towarzystw.

(ri.) Zebranie. W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się w sali hotelu p. Kellasa ulica Wybickiego zebranie Związku Prac. Poczty, Telegrafów i Telefonów Koła Miejsowego Grudziądza z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 3) sprawozdanie delegatów ze Zjazdu; 4) dyskusja; 5) wolne głosy i wnioski; 6) zakończenie. Ze względu na bardzo ważne sprawozdanie delegatów ze Zjazdu Okręgowego w Bydgoszczy wzywa się wszystkich członków do przybycia na powyższe zebranie. — Zarząd: Prezes (—) Piorkowski, Sekretarz (—) Chwała, Skarbnik (—) Wojtas.

Z muzyki.

Przyzwyczajono nas już od szeregu lat w Grudziądzu do zadawania się miernymi popisami artystycznymi. Myślę przedewszystkiem o występach muzycznych, choć i w dziale scenicznym sprawa nie przedstawia się lepiej i z wyjątkiem bardzo nielicznych imprez miejscowych, mogliśmy jedynie, choć nie zawsze, podziwiać sumienne wykonanie i niezaprzeczony artyzm eil przyjezdnych z większych ośrodków kulturalnych. Występy zespołów muzycznych redukują się u nas, niestety, prawie wyłącznie do t. zw. „koncertów” kawiarnianych, w których w większości wypadków bierze udział skrzypek „koncertmistrz” o kwalifikacjach z 5-go pułtu, drugich skrzypiec średniej orkiestry symfonicznej, oraz biegły pianista akompaniujący ze słuchu wszystkie 137 oklepanych numerów z repertuaru kawiarnianego. Reszta zespołu, — za nielicznymi wyjątkami, gdzie czasem trafia się dobry cellista lub basista, — to po większej części różni spryciarze szukający lekkiego chleba. Zmuszeni więc do tego rodzaju ciężkiej strawy muzycznej, nie możemy pominąć uwagą bardzo pocieszającego faktu, jaki ma miejsce w rywalizacji dwóch większych restauracji Grudziądza. Od pewnego czasu w „Królewskim Dworze” a obecnie w „Wielkopolance” występują bardzo dobre zespoły salonowe. „Królewski Dwór” zawsze był pod tym względem więcej wymagający; o „Wielkopolance” tego nie mogliśmy powiedzieć. To też z prawdziwym uznaniem musimy zaznaczyć, że w kawiarni tej nastąpiła znaczna zmiana na lepsze i dziś możemy słuchać tam świetnego zespołu salonowego pod kierownictwem doskonałego skrzypka p. Murawskiego. Dobór repertuaru czystość i dokładność wykonania, poczucie dobrego smaku oraz umiarkowana ekspresja bez rażących i hałaśliwych efektów dynamicznych oraz dziwolągów „jazz-bandowych” — oto cechy tego zespołu.

Oby na wszystkich innych placówkach artystycznych nastąpiła taka poprawa na lepsze, nie tęsknilibyśmy tak do większych miast i umielibyśmy cenić tutejsze placówki.

Nie szkodziłoby jednak w zespole tym usunąć trąbkę, która nie zawsze odpowiada swoim tębrem reszcie instrumentów. Cisza na sali również byłaby na miejscu, zwłaszcza podczas wykonywania utworów poważniejszych, w które wykonawcy wkładają wiele sztuki i umiejętności.

Tuchola.

Pożar lasu.

W lesie państwowym należącym do nadleśnictwa Świt, w leśnictwie Żulwieniec, pow. tucholskiego, powstał pożar, który jednak został w porę zauważony przez robotników i w krótkim czasie został zlokalizowany. Dzięki więc tymu tylko przypadkowi, ogień nie przybrał większych rozmiarów i jedynie pastwą jego padło 3 morgi suchej trawy. Przyczyna pożaru narażenie nie została ustalona.

TORUŃ.

Osobiste.

Dotychczasowy naczelnik urzędu skarbowego w Toruniu p. Germak — przeniesiony został na takie samo stanowisko do Końskich (Radomskie), zaś naczelnik urzędu skarbowego w Świeciu p. Schaeffer, mianowany został naczelnikiem tego urzędu w Toruniu.

Otwarcie przystani toruńskiego klubu wioślarskiego.

W dniu 17 bm. nastąpi oficjalne otwarcie przystani toruńskiego klubu wioślarskiego, które połączone zostanie z uroczystym poświęceniem dwóch nowych łodzi, sprowadzonych specjalnie z Anglii, a to skiffa i dopelskiffa. Nowe łodzie wezmą udział w tegorocznych wszechpolskich regatach w Bydgoszczy. Chrzestnymi łodzi p. in. będą p. wojewoda pomorski Młodzianowski, dw-ca korpusu gen. Berbecki i ich małżonki. Uroczystość rozpocznie się solennym nabożeństwem w kościele św. Jana, poczem nastąpi podniesienie bandery, poświęcenie łodzi i defilada starych i nowych łodzi przed zarządem i zebranymi gośćmi.

Inspekcja sanitarna w śródmieściu.

W dniu 7 bm. p. prezydent miasta Bolt w towarzystwie komendanta policji nadkom. Parzyboka, komisarza Krakowskiego, sekretarza wydz. bezpiecz. magistratu i dyr. zakładu czyszczenia miasta p. Klińskiego, dokonał w śródmieściu inspekcji sanitarnej kilku domów a w szczególności na stan sanitarny podwór, i stwierdzenie zastosowania się właścicieli domów do zarządzeń w tym względzie. Gdzie znaleziono pewne usterki, wydano termin do usunięcia ich, w przeciwnym razie nalożone zostaną przewidziane kary pieniężne.

Czas rozpoczęcia widowisk w Teatrze Miejskim.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Toruniu podaje do wiadomości, że z dn. 5 bm. widowiska teatralne w czasie letnim rozpoczynają się o godz. 20.15 (8.15 wieczorem).

Otwarcie kursu rolniczo-żołnierskiego garnizonu toruńskiego.

W poniedziałek, dn. 7 bm., o godz. 17, odbyło się uroczyste otwarcie kursu rolniczo-żołnierskiego, urządzanego przez komendę garnizonu a przy współudziale Pomorskiej Izby Rolniczej i Polskiego Białego Krzyża. Kurs ten zorganizował referent oświatowy garnizonu por. Jusiński.

Na uroczystość otwarcia, przybyli p. ministrowa Wybicka, p. wicewojewódzina Seydlitzowa, z ramięnia Białego Krzyża p. Preisbyszowa, w zastępstwie nieobecnego gen. Berbeckiego pułk. Jaleńnicki, delegat Pom. Izby Roln. p. inż. Lewicki, przestawiciel pom. kuratorium szkolnego, delegat Pom. T-wa Rolniczego p. Kowalski, grono osób wojskowych i cywilnych. Po krótkim przemówieniu inauguracyjnym, p. dyr. inż. Miksiewicz, wygłosił referat o potrzebie oświaty rolniczej oraz o organizacji rolnictwa i jej kierunkach. Drugi referat na temat potrzeby, znaczenia i korzyściach meljoracji rolnych wygłosił p. inż. Korzeniewski.

W kursach, na które zgłosiło się około 900 słuchaczy, bierze udział tylko 300 żołnierzy, albowiem sala Teatru Żołnierskiego, gdzie odbywają się kursa, większej liczby słuchaczy pomieścić nie może.

Z wielkiej liczby zgłoszonych słuchaczy, widać dowodnie, jak rozumiała pomiędzy żołnierzem-rolnikiem kurs ten wzbudził zainteresowanie. Tem więcej, że akcję tę podjęto przez wojskowość, należą się jej słowa uznania, iż docenia potrzebę kształcenia żołnierza polskiego i w tym praktycznym kierunku.

Wykłady odbywać się będą przez cały miesiąc maj co drugi dzień, a w razie gdyby kurs mógł być przedłużony do 8 czerwca rb., miałyby miejsce jeszcze trzy wykłady dwugodzinne na temat a) rachunkowości rolniczej w małych gospodarstwach, b) spółdziel-

czości rolniczej, i c) organizacji rolniczych. Egzamin końcowy z rozdaniem nagród, będzie miał miejsce w terminie, który oddzielnie zostanie ustalony. Wykłady trwają dwie godziny i to od 17—19-tej.

Z obrad walnego zgromadzenia wojew. komitetu Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Jakże przykre wrażenie odniósł każdy, kto przybył w dniu 7 bm. na walne zgromadzenie wojewódzkiego komitetu Polskiej Młodzieży Akademickiej w Toruniu. Sądzić by należało, że niewielka sala książęca Dworu Artusa, w dniu tym, zapełni się ludźmi, których troska o pomoc dla polskiego akademika, tego przyszłego przywódcy społeczeństwa naszego — będzie daleko wymowniejsza.

Niestety! Sala świeciła pustkami. Na 15-tu członków zarządu, przybyło zaledwie pięciu. Prócz tego było 4-ch członków komitetu i 4 gości. To wszystko! Przybyły specjalnie na walne zgromadzenie prezes rady naczelnej do spraw pomocy Młodzieży Akademickiej z Warszawy, p. wojew. Soltan — widząc „tylu” zebranych, musiał się w duchu zapytać: czy to ma być owo „walne zebranie”? Więc tak tutejsze społeczeństwo obchodzi losy i przyszłość ich własnych dzieci? To smutne!

Po zagajeniu zebrania przez p. starostę kraj. dr. Wybickiego, przewodnictwo objął p. wojewoda Soltan. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, nastąpiło odczytanie sprawozdania komitetu wykonawczego „Tygodnia Akademika”, które bardzo wyczerpująco przedstawił p. Krzyżanowski, jedyny — jak wyszyse obecni zaznaczyli — który dla tego celu poświęcił bezinteresownie bardzo wiele czasu i pracy. Ze sprawozdania tego okazało się, że „Tydzień Akademika”, urządzony na całym obszarze Pomorza w czasie od 1 do 7 stycznia br. przyniósł w dochodach kwotę 27164,38 złotych, w rozchodach 12699,92 zł. czyli ogólny czysty dochód w kwocie 14464,46 złotych. Następnie sekretarz komitetu odczytał bardzo „skromne” sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1927. W czasie dyskusji odzywały się głosy, czy wobec małego zainteresowania się sprawą pomocy dla Młodzieży Akademickiej przez społeczeństwo pomorskie, nie należałoby komitetu tego zlikwidować! Honor jednak Pomorza uratował wniosek, o zaangażowanie stałego płatnego sekretarza wojew. komitetu, któryby zajął się poważnie losami tego komitetu i zorganizował w tym celu poważną akcję propagandową. Kwestja uzupełniającego wyboru czterech nowych członków zarządu przedstawiała bardzo poważne trudności, ze względu na brak obecnych — wybrano więc tylko tych, których wskazano, wierząc, że może ci zająmą się naprawdę losami komitetu i będą wydatną pomocą tych kilku osób, które mimo swoich poważnych zajęć znajdują jednak jeszcze wolne chwile dla dobra sprawy akademika polskiego. Oby pokładane nadzieje w tych nowowybranych — nie zawiodły.

Walne zebranie udzieliło zarządowi absolutorium, po odczytaniu przez komisję rewizyjną swego sprawozdania, które ułożone i stylizowane było w tonie tak ostrym, że musi w przyszłości odstraszyć każdego chętnego od wszelkiej bezinteresownej pracy na polu społecznym.

W zebraniu wzięły jeszcze udział jako goście, sekretarz generalny rady naczelnej do spraw Młodzieży Akademickiej p. Robowski z Warszawy i delegat akademików z Gdańska.

Pobór rekruta.

W czwartek dn. 10 bm. stawić się mają w Toruniu poborowi i ochotnicy z nazwiskami na literę Sz. T. U. Komisja poborowa urzęduje w małej sali parku „Wiktoria” od godz. 8-mej rano.

Tajemnicze zniknięcie.

W dniu 5 bm. wydalil się z domu przy ul. Garbary niejaki Fr. Dreszka

urodzony dn. 6 lipca 1902, który do dnia dzisiejszego nie powrócił. Zachodzi podejrzenie, czy nie ma się tu do zszynienia z wypadkiem morderstwa — wzgl. czy zachodzi jedynie zwykła ucieczka z domu.

Rozgrywki szachowe o tytuł mistrza Torunia.

W dniu 5 bm. rozpoczęły się rozgrywki o tytuł mistrza Torunia. Wyznaczone są trzy cenne nagrody.

Wyłowienie zwłok.

Jadący łodzią w dniu 9 bm. funkcjonariusze zarządu Wisły, wyłowili

obok Starego Torunia zwłoki mężczyzny przyzwoicie ubranego, bez obuwia, o ciemnych włosach. O wypadku zawiadomiono władze policyjne.

Ważne dla inwalidów wojennych.

Inwalidom wojennym zwraca się uwagę na ogłoszenie przez dyrekcję kolei państwowych w Gdańsku przetargu na dzierżawę restauracji w Jabłonowie, z terminem objęcia 1 lipca br.

Blizszych informacji udzieli wydział prawny wspomnianej dyrekcji, pokój 201, gdzie też nabyć można warunki dzierżawne za opłatą 3 zł. Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 maja br.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

Teatr Miejski.

Czwartek — wznowiona zostanie „Pani X“, dramat w 4 aktach A. Bissona z p. Zbierzkowską w roli tytułowej. Początek o godz. 8-mej wiecz. Abonament ważny procentowy.

Piątek — teatr nieczynny; zespół wyjeżdża do Jabłonowa.

Sobota — „Azais“, przedstawienie popularne po cenach najniższych od 40 gr do 1,20 zł. Początek o godz. 8 wieczór. Abonament ważny bezprocentowy.

Niedziela popołudniu — jak zwykle przedstawienie o godz. 4-tej.

Niedziela wieczór — o godz. 8-mej „Jeniec Napoleona“ — świetna sztuka St. Kozłowskiej.

Kino „Apollo“.

„Symfonia zmysłów“.

W życiu dwóch młodzieńców, złaczonych od lat dziecięcych wielką, głęboką przyjaźnią, wkłada się kobieta. Piękna, zmysłowa, amoralna, nieodrodna córka Ewy. Jej przeznaczeniem jest gubić tych, którzy ją kochają. Jej pierwszy mąż ginie od kuli przyłapanego „in flagranti“ kochanka. Ow kochanek, Leo, przechodzi prawdziwe katuse, powróciwszy po kilkoletniej przymusowej nieobecności do kraju i znajdując kobietę, która przysięgała mu wieczną miłość, w ramionach swego przyjaciela, jako jego żona. Wreszcie uwodzicielka doprowadza go niemal do zbrodni zdrady w stosunku do przyjaciela — i do morderstwa, zaś swemu mężowi każe kierować na młodzieńca, którego kocha, łufę morderczej broni. Ostatecznie lamie życie obu (czy na zawsze, nie wiadomo), a sama okupuje swoje winy śmiercią, którą znajduje w zimnych wodach jeziora, biegnąc, aby zapobiec pojedynkowi.

Akcja niewątpliwie posiada wiele napięcia, jakkolwiek temat i możliwości nie zostały należycie wykorzystane. Ładne są zdjęcia krajobrazowe, zwłaszcza zimowego. Reżyserja szwankuje. Greta Garbo jest bardzo piękna, kusząca i demoniczna. Jakże szczęście dla ludzkości, że tego rodzaju kobiet jest stosunkowo mało na świecie!

Kino „Orzeł“.

„Bitwa morską przy wyspach Falklandzkich“.

Dzieje bohaterskich zmagania dwóch potężnych przeciwników podczas wojny światowej o panowanie nad oceanami ilustruje film „Bitwa morską przy wyspach Falklandzkich“.

Jest to obraz dokumentalny, który z prawdziwą ścisłością i szczerością utrwalił w pełnych grozy i olbrzymiego wysiłku sytuacjach te prawdy z wojny światowej, które już dziś należą do historii.

Dla nas, szczerów lądowych, co każdy „wiatr od morza“ chwytny z pożądaniem, „Bitwa morską“ jest podwójnie atrakcyjna. Z nieprzepartą ciekawością przyglądamy się walce potęg morskich, ich tajemnemu życiu, pracy maszyn i ludzi, zjednoczonych w solidarnym wysiłku, dla obrony idei, piastowanej od wieków przez naród. Patrząc na flagi, dumnie łopocące nad pancernikami Anglii, tęsknimy do własnej siły morskiej.

A oto treść:

Po porażce floty swej pod Coronel w dniu 30 października 1914, Anglia

wszystkie siły skupia (widzimy za-wrotne tempo pracy stoczni angielskich), aby w porę wykończyć budowę dwóch kolosów morskich „Invincible“ i „Inflexible“, które dadzą przewagę flocie brytyjskiej. Punktualnie o godz. 6 rano dnia 11 listopada 1914 r. pancerniki opuszczają stocznice, udając się do wysp Falklandzkich. W tym samym kierunku spieszy flota niemiecka, aby zawiadnąć angielskim zbiernikiem węgla. I tu spotykają się owe fortece pływające. Armaty zaczynają swą piekielną muzykę, pancerniki zięją ogniem. Zniszczenie... Flota niemiecka znalazła grób na dnie oceanu.

Oto krótkie streszczenie akcji. Widz ośmieszony kolosalnym nakładem pracy, imponującą wystawą środków technicznych. Groza wojny na oddechach morskich, trzyma uwagę w stałym skupieniu.

„Bitwę morską przy wyspach Falklandzkich“, powinni obejrzeć wszyscy, a przedewszystkiem młodzież.

Toruń.

Teatr Pomorski.

Dziś w czwartek, dn. 10 bm. o godz. 8,15 wiecz. przepyszna komedia Fedora p. t. „Mysz kościelna“, której pierwszorzędnymi zalety sceniczne, niepospolity humor i pogoda, uwypuklone w świetnej reżyserji p. J. Leśniewskiego i w pierwszorzędnym wykonaniu wybitnych sił naszego zespołu z wykonawcami ról głównych pp. Janiną Porębską i Adamem Bystrzyńskim, jak niemniej z pp. Zielińską, Balcerzakiem, Jaworskim i Marjańskim na czele, wywołują entuzjastyczne przyjęcie na widowni. Ceny miejsc najniższe od 20 gr do 2,40 zł.

W piątek, dn. 11 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dn. 12 bm., o godz. 8,15 wieczorem, premiera świetnej komedii współczesnej Verneull'a p. t. „Azais“ czyli igraszki losu“.

W niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 4 popoł. po cenach najniższych (od 20 gr do 2,40 zł) „Osiołek“.

Kino „Pan“. Dziś premiera największego arcydzieła sztuki „Książę Seliman“ według Maurycego Dekobra w 12 olbrzymich aktach. W roli głównej: Olaf Fjord — Annette Benson. Oszałamiająca wystawa — przepiękne kobiety. Porywająca treść — sensacyjne podłoże erotyzmu. — Szał sfery, intrygi arystokracji.

Kino „Światowid“. Niezwykle fascynująca premiera podwójnego programu „Mandaryn Wu“. Monumentalne arcydzieło. Egzotyczne życie dalekiego wschodu w 12 aktach. W rolach gł. Leon Chaney (mistrz męski) i Rene Adoree (bohaterka wielkiej parady). II Najwesejsza komedia salonowa, wspaniałe pomysły zdobywania narzeczonych i mężów pt. „Jego spodnie“ czyli Harry i cenne mary. W rolach głównych Harry Langdon. Niema człowieka, który nie śmiałyby się na widok Harry Langdona.

Teatr w Jabłonowie.

Teatr Miejski z Grudziądza wjeżdża się na jeden gościnny występ do Jabłonowa, gdzie w hotelu Paula w nadchodzący piątek o godz. 8-mej wiecz. odegra pełną humoru sztukę „Kobieta, wino i dancin“ St. Kiedrzyńskiego.

Dobre zwyczaje towarzyskie to najlepsza broń w walce o byt.

O wartości dobrych form towarzyskich.

Jednym z największych błędów w wychowaniu wielu ludzi jest bezwątowania to, że częstokroć pozwalają im się iść w życie bez należytego obznajmienia ich z formami towarzyskimi. Ludzie ci muszą później poprzestawać na bardzo dorywczych wskazówkach, jakie zebrali w mniej lub więcej skąpem wychowaniu, a potem polegać na wiadomościach, jakie im życie później przyniesie.

Rzecz dziwna — w domu i szkole kładzie się głównie nacisk na to, aby dziecko możliwie dobrze rozwi-

dziło wiele rzeczy za niemożliwe, a dziś stały się czemś naturalnym; stosunek mężczyzny do kobiety stał się swobodniejszy, nowy program życia wprowadził nowe zwyczaje.

Gentleman, czy dama, mają dziś we wszystkich krajach jednakże cechy. W pewnych drobnych szczegółach różni się jeden kraj od drugiego, lecz w rzeczach taktu i smaku niema żadnych różnic. Wszędzie jednak szanować będą członka, który jako przełożony w stosunku do swych podwładnych, odnosić się bę-



W taki sposób należy witać się z paniami na ulicy.



Powitanie się w ten sposób z paniami na ulicy, w dodatku w rękawiczkach, jest oznaką złego wychowania.

nać pod względem fizycznym i moralnym. Ma to za cel przygotowanie mu przewagi w walce o byt. Udziela mu się wiadomości praktycznych, wzmacnia jego ciało przy pomocy ćwiczeń sportowych i gimnastycznych, — ale na systematyczne obznajmienie z życiem towarzyskim nie zwraca się uwagi, poprzestając na dorywczych wskazówkach, sądząc, że życie samo zrobi swoje.

A przecież ludzie niczego bardziej nie ganią i wyśmiewają, jak błędy w tej właśnie dziedzinie. Łatwiej przebacza się jakiś brak w wiedzy, nawet pewne usterki moralne, niż brak taktu, czy uchybienie towarzyskie. Nikt nie pyta o wojny punickie, ani Linneuszowy system, ale wszyscy patrzą z ukosa na kogoś kto je nożem, lub przy przedstawieniu wymieni najpierw nazwisko damy, a później dopiero pana.

Kawaler i dama — dwa słowa, dwa pojęcia, ale dwa pojęcia, które ogarniają jednak cały szereg spraw i łączą je razem. Grzeczność, postawa, takt, uprzejmość, które stały się czemś naturalnym, a nie wymuszonym, sztucznym, to są przymioty, które każdy prawdziwy gentleman, prawdziwa dama posiadają.

Ale obok tego istnieje cały nieskończenie długi szereg reguł towarzyskich, które trzeba znać, a które z biegiem czasu powstawały, aby uprzyjemnić ludziom współżycie. Tak zwane dobre maniery towarzyskie, konwencjonalne formy towarzyskości, nie są czemś niezwykłym. W ciągu wielu set lat powstawały i rozwijały się stosownie do potrzeb logicznie, wypływając z konieczności wprost życiowych i dlatego podlegają też stale pewnym zmianom i uzupełnieniom.

W ostatnich latach zwłaszcza wiele się pod tym względem zmieniło. Jeszcze przed wojną ucho-

dzie po ludzku, z przyjemnością też każdy patrzeć będzie na młodego człowieka, który starszym okaże należyty szacunek. Człowiek, który, czy to w przepelnionym tramwaju, albo sali, lub w garderobie teatru pchać się będzie bezwzględnie na przód, nie uznany będzie nigdzie za człowieka o dobrem wychowaniu. Względność wobec innych ludzi jest podstawą dobrego zachowania.

Wrażenie, jakie pozostawia po sobie człowiek dobrze wychowany, jest prawie zawsze silniejsze od wrażenia pozostawionego przez mądrych lub dowcipnych ludzi.

Dobre wychowanie to naprawdę cenny posąg na całe życie.

Człowiek dobrze wychowany, pełen taktu przejdzie łatwiej przez życie, aniżeli inny również może zdolny, lecz zaniedbany pod tym względem.

Dobre maniery to znak rozpoznawczy wszystkich inteligentów całego świata, — są one jakby kątomierzem pewności, przywilejem, bez którego drzwi do serc ludzkich nie mogą być otwarte. Nikt ich nie wymaga, a jednak każdy ich oczekuje. Wzgląd na owe małe, na pozór podrzędne prawa, jest tylko wyrazem, że się innych dość wysoko ceni, by im nie odmówić tego podarku. Fem.

Humor.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Czemu myjemy się co rano?

Uczeń: — Właśnie! I ja tego nie rozumiem.

SKROMNE ŻYCZENIE.

- Ach, gdybym miał tylko jedną córkę!
- Jakto, niema pan żadnej?
- Właśnie, że mam aż sześć w domu

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 15 maja rb. o godz. 14-tej u p. Łosia w Goczulkach. Sprzedawać się będzie najczęściej dającym zajęta

JAŁOWICĘ

za zaległe składki inwalidowe oraz koszta egzekucyjne.

Grudziądz, dn. 8. V. 1928 r.

Starosta powiatowy

1104b) A. Czarliński.

Cech Szewcki

w Grudziądzu

Szan. członkom i innym kolegom do wiadomości, że w piątek, dn. 11 bm. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu p. Dominikowkiego, ulica Strzelecka

ZEBRANIE

na którym wygłosi pozamiejsc mowca wykład o nowoczesnym sposobie wyrobu obuwia tj. o systemie klejonym Wstęp bezpłatny. 4243

ZARZĄD.

Walne zebranie

Spółdzielni Osadniczej w Grudziądzu

odbędzie się dnia 19. V. br. o godzinie 18 wieczorem w lokalu „Gospoda Abstynentów” Radzyńska nr. 3 u pana Lamka.

Na porządku dziennym **bardzo ważne sprawy.**

O liczny udział prosi

ZARZĄD

Paliński, sekretarz.

Hotel „Król Dwór”

W piątek, dnia 11 maja 1928 r. od godz. 8-mej wieczorem

wieczór familijny.

W NIEDZIELĘ

MATINE

Kapieliska i letniska światowej sławy

Pensjonaty, internaty, kolonje dla dziewcząt i chłopców

Cena z całkowitem utrzymaniem dla dzieci 140.— sz. fr. dla dorosłych 150.— sz. fr., ważną na 4 różne z poniżej wymienionych letnisk z jednogodniowym pobytem. Referencje od przeszło 1000 rodzin. Żądajcie prospektu (porto dołączyć).

BIURO PENSJONATÓW PESTALOZZI
(Federation Internationale des Pensionats Europeens)
Budapeszt, V. Alkotmany-strasse 4. I.
Telefon: Terez 242—36.

Kapieliska i letniska:

W Węgrzech: Budapeszt, Siofok, w Szwajcarii: Genewa*, Lausanne*, Neuchatel*, Luzern, Montreux*, Zürich, Lugano, St. Moritz, we Francji: Paryż*, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble*, Evian, (jezioro Genewskie), Chamonix nad francuską Riwierą: St. Raphael, Cannes, Nizza*, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Menton, w Anglii: Londyn*, Cambrige, Brighthon, Folkstone, we Włoszech: San-Remo*, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abbazia, Riccione, Rzym*, Neapol, Palermo, Meran, w Austrii: Wiedeń*, Zeltam-See, Linz*, Innsbruck*, Salzburg, w Niemczech: Berlin*, w Belgji: Ostende, w Afryce: Algier, Tunis.

Miejscowości oznaczone gwiazdką, są stałymi internatami i kolonjami dla chłopców i dziewcząt (także dla dorosłych) otwarte przez cały rok, wszystkie inne kapieliska otwarte w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Dla towarzystw (25—50 proc.) zniżki. Bezpośrednie wagony (Sleepingi). Cena w internatach podczas roku szkolnego (od 15 września) 110 sz. fr. miesięcznie.

Najlepsze PIANINA

pierwszej jakości oznaczone złotymi medalami znajdziecie Państwo tylko w

fabryce fortepianów **B. SOMMERFELD** Filja Grudziądz Grobłowa 4 Telefon 229

Fabryka i skład główny Bydgoszcz, Sniadeckich 56. Tel. 383. Najstarszy skład w miejscu z największym wyborem.

Siano łakowe - Siano koniczyn.
Słomę owsianą, jęczmienną i z mieszanki

kupuje w każdych ilościach **DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY RUDOLF SCHIMMELFENNIG** WŁASC. PAWEŁ WITKOWSKI, GRUZIĄDZ TELEFON 28 i 352.

ANIE MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne wykonanie z długoletnią gwarancją. Specjalność: pokoje, jadalnie i sypialnie kupuje się na dogodnych warunkach tylko przy

ulicy Grobłowej 59 i Długiej 18.

LOS Y

Polsk. Państw. Loterji Klas. są do nabycia. Codzieli los wygrywa Oibrymie szanse — Wielki popyt. Ograniczona liczba losów jeszcze wolna.

Wygrane

po 700.000, 400.000, 300.000 zł. i t. d. 1/4 l. zł. 10, 1/2 l. zł. 20, 1/1 l. zł. 40.

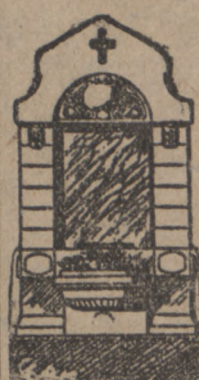
LOS Y

Polsk. Państw. Loterji Dobr.

1/2 losu zł. 4., 1/1 los zł. 8. Wygr. po 50.000, 15.000, 5.000 zł. itd.

— Jednorazowe ciągnięcie — Wyplata wygranych w gotówce bez potrąceń.

Kolektura Loterji Państw. GRUZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.



Z powodu nawału pracy a zbliżających się Zielonych Świąt zaleca się już teraz zamawiać (4087)

grobowce i pomniki

które na czas ustalone być mają. Wszelkie zamówienia zalecamy skrupulatnie. Na żądania kosztorys i rysunek.

J. Kostuchowski

Grudziądz Tuszowska, Grobła 1. Po cenach zniżonych

Poszukuję od zaraz dzielne i samodzielnej

Buchalterki

z znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Oferty z podaniem dotychczasowej praktyki oraz podaniem wysokości pensji do Admin. Gońca Nadwiślańskiego pod numer 4256.

Wolne posady

Czeladnik 639 krawiecki potrzebny na duże sztuki od zaraz. Forteczna 3.

Starszy dzielny czeladnik szewcki na nową pracę potrzebny zaraz Ziolkowski, Czerwonodworna 21.

Chłopiec do wszelkiej pracy może się zgłosić Grobłowa 21. 724

Posłańca z dobrej rodziny, poszukuje od zaraz Cukiernia, August Kulinna, Toruńska 6

Uczeń 4242 stolarski z uczeiwej rodziny może się zgłosić. Zakład stolarski Spichrzowa 22

Służąca z dobrimi świadectwami umiejająca dobrze gotować. od 11 5 28r. potrzebna Wybickiego 6/8. 712

Poszuk. posady

Dwaj egzaminow. biurowi rachmistrze przyjmą zajęcia biurowe w Grudziądzu w godzinach popołudniowych. Zgłosz. uprasza się skierować do Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 723.

Cukiernik samodz., we wszystkich galeziach cukiernictwa obeznany, poszukuje posady. Oferty do Gońca pod nr. 692.

Mieszkania

Poszukuję wolnego mieszkania 1 pokój z kuchnią Dzierżawę płacę za rok z góry. Of. do Adm. Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 4254.

Słoneczne podremont. trzypokojowe mieszkanie z kuchnią z meblami, za zgodą gospodarza do odstąpienia Wiadomość Koperwika 5 I p. między godz. 4—6.

2 pokoje

z kuchnią wraz z meblami do oddania za zgodą gospodarza, są wszelkie wygody. Zgl. do Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 656

Poszukuję 2 pokojow. mieszkania z kuchnią, płacę czynsz za rok z góry. Oferty do Adm. Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 720.

Pokój umeblowany z całym utrzymaniem dla dwóch albo jednego pana do wynajęcia Nadgórna 11 parter na lewo. 705

2 umeblowane pokoje z urządzeniem kuchni dla młodego małżeństwa do wynajęcia. Oferty do Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 714.

Pokój umebl. z utrzymaniem z 2 łózkami i pościelą od 1. 6. br. do wynajęcia 3 Maja 19. 717

Dobrze umeblowane pokoje zaraz do wynajęcia Forteczna 24 I ptr.

Sprzedaże

Skład kolonialny na ruchliwej ulicy, z powodu choroby od zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Gońec Nadwiślański nr. 675.

Samochód „E s e k s” dobrze utrzymany, korzystnie na sprzedaż. Cena 5.000 do 6.000 zł. W. Diesing, Łasin Tel. 63, 688

Pianino zagraniczne, jak nowe, za cenę 2.500 zł. lub gotówką za 2.200 złotych natychmiast na sprzedaż. Zgłosz. pod adr.: Dr. Czapliski, Maj. Czterpółki, pow. lubawski.

2 powózki korzystnie na sprzedaż ul. Toruńska 15 skład żelaza.

Pies bernardyn, rok stary, do obrony własnej sprzedam. Melkowski, Stary Folwark pow. Grudziądz

Sprzedam

dwie młode pieski (doberman i wilk). Oferty do Gońca Nadwiśl. pod nr. 4249

Tanio sprzedam jedwabną różową sukienkę i letni płaszcz popielaty Kwiatowa 16 I p. prawo. 700

Wanna kapielowa, umywalka, stare żelazne łószko, 4 płomienna kuchnia gazowa do sprzedania Sobieskiego 61. Tamże udzieła się lekcji gry na fortepianie fachowo i tanio.

Żelazne łószeczko i wózek dziecięcy korzyst. sprzedam Stara 22 I ptr

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. O. Grudziądz na nazwisko Falkiewicz Franciszek, która unieważniam.

Różne

Ostrzegam przed wypożyczeniem i udzieleniem kredytu żonie mej Helenie Księsek, gdyż za długi jej nie odpowiadam. Franciszek Księsek. Płachawy, powiat Chelmino. 710

Mało używ. prawie nowy 4247

motocykl ca 3 PS., oraz **rower** korzystn. do sprzed. **H. Degusan**, Grudziądz, Toruńska 32

KEFIR

poleca **Mleczarnia Wanda Kawiarnia Wanda** Grudziądz, Lipowa 3.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4, (3030)

Hurtownia

towarów krótkich

Toruń, Kopernika 22 **Pończochy, skarpetki, nici, guma, igły, guziki do bielizny, drobiazgi.**

Zrodło zakupu dla spółdzielni wojskowych i urzędniczych

Wykaz osobisty na nawisko Bronisława Szklarzka, unieważniam.

Znalazła się świnia w zakresie fortecznym. Odebrać można za zwrotem koszt. Fort. A. Czarnieckiego, Nowawies Doz. Maciejewski.

Pianino

także i mymagajacę reperacji, kupię Franke, Toruńska 37

Czysta i akurata prasowaczka do bielizny męskiej poleca się M. Hess, Lipowa 32

Poszukuje psa pokojowego najchętniej wilka. Zgłoszenia Sznarwowski, Chelmińska 3

Składnica biuro, stajnia, góra dla paszy etc. do wynajęcia. Oferty do Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 707.

Bufet dębowy i stół, garnitur z rafji wyscielany okazynie do sprzedania Kościuszki 22 I ptr. lewo.

Najlepszy SMALEC
amerykański „Hansa special”
FUNT 1,60 zł.
Bronisław Murawski
Grudziądz, Wybickiego 26.

Dnia 7 bm. zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach **S. P.**

Stanisław Różański

majster naszych Zakładów w Grudziądzu.

W Zmarłym odchodzi współpracownik wzorowy i pracowity, to też pamięć o nim pozostanie wśród nas na zawsze.

Dyrekcja i Pracownicy Tow. Akc. Herzfeld & Victorius Grudziądz.

Grudziądz, dnia 10 maja 1928 r.

„OKAZJOPOL”

Rzeźalniana 22
-przedaje za bezcen
sypialnię dębową
białą sosnową, ku-
chnię, meble poje-
dyńcze, maszyny de-
szycia, krawieckie,
szewskie, amskie,
rowery, gramofony,
zegary, zegarki ubra-
nia, obrazy, kino wę-
drowne z filmami,
oraz wszelkie uży-
wane przedmioty.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.



Według prawa prasowego odpo-
wiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Dam. Raczkowski w Grudziądzu.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Grudziądza zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie prac brukarskich bez dostawy materiałów, lecz z dowózką żwiru.

Oferty należy nadesłać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na prace brukarskie” najpóźniej do godz. 10-tej dnia 22-go maja do niżej podpisanego Urzędu. Tamże można pobrać za zapłatą wzory ofertowe i przejrzeć warunki i plany.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział prac pomiędzy kilku oferentów lub też nieuwzględnienie żadnej oferty.

Grudziądz, dn. 9. V. 1928 r.

127a) MAGISTRAT — V. Bud.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Grudziądza zamierza wydać w drodze przetargu publicznego odkrycie żwirowni w Małym Tarpnie.

Oferty należy nadesłać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na odkrycie żwirowni” najpóźniej do godz. 10-tej dnia 15 bm. do niżej podpisanego Urzędu. Tamże można pobrać za zapłatą wzory ofertowe jak i przejrzeć bliższe warunki.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub też nieuwzględnienie żadnej oferty.

Grudziądz, dn. 9. V. 1928 r.

128a) MAGISTRAT — V. Bud.

Koniec dla ogłoszeń urzędowych

Ogłaszajcie

w Gońcu Nadwiślańskim!

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Grudziądzu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze grunтовой Grudziądz, tom II, karta 83 o powierzchni 0.2903 ha, na imię kupca Jana Cieślaka z Grudziądza, w równych prawach i częściach, zostanie w drodze przymusowego wykonania, dnia 27-go czerwca 1928 r. o godz. 11-ej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze grunтовой dnia 13-go marca 1928 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze grunтовой uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Grudziądz, dnia 18. IV. 1928 r.
6072a) SĄD POWIATOWY.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Grudziądzu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze grunтовой Grudziądz, tom XVIII, karta 882, o powierzchni 0.344 ha na imię Anastazji z Kamińskich Ziętańskiej, zamieszkałej w Grudziądzu ul. Cegielniana 7, zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 28 czerwca 1928 o godzinie 11 przed połudn. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze grunтовой dnia 22. 9. 1927 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze grunтовой uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Grudziądz, dnia 23 marca 1928
Sąd Powiatowy.

Licytacja.

W sobotę, dnia 12 bm., o godz. 10½ przed południem, sprzedawać będą z polecenia największej dającemu za gotówkę w mojej hali mebli przy ul. Mickiewicza 26/27 w podwórzu I piętro:

eleg. jasno-dębową sypialkę z prawdziwymi białymi płytami marmurowymi i szlifowanymi lustrami, komplet dobrej pościeli, łóżka, umywalki, szafy, stoły, ławeczkę koszykową, porcelanę, niklowe rzeczy itd.

Rzeczy do licytacji dostawione być mogą. (4255)

P. Steinborn, aukcjonator.

Przetarg.

Państw. Urząd Bud. Naziemnego w Chojnicach niniejszem ogłasza publiczny przetarg pisemny na budowę leśniczówki w Modrzejewie, nadleśnictwo Przymuszewo, pow. chojnicki.

Ślepe kosztorysy i warunki przetargu są do nabycia za opłatą 5 zł. w kancelarii Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w zalakowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w piątek, dnia 25 maja br. o godz. 10-ej przy ewentl. obecności ubiegających się o powyższą budowę.

Urząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaoficerowanej najniższej ceny.

Wszelkich informacji udziela Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, gdzie też są wyłożone do przejrzania rysunki w godz. urzędowych 8—15.

Chojnice, dn. 5 maja 1928 r.

Budownictwa Naziemnego.
Państw. Urząd

Kino Orzeł

Początek seansów o godz. 6-ej i 8,15 wieczor., a w święta o godz. 4-ej.

Już wkrótce:
„Dama w wagonie sypialnym”.

Uwaga! Bilety kredytowane ważne, lecz bez zniżki.

DZIS!

Ujocza premjera dawno oczekiwanego szlagieru:

DZIS!

Bitwa morską przy wyspach Falklandzkich (Tragedja nocy 8 grudnia 1914)

Najgroźniejsza w historii świata bitwa, która zniszczyła doszczętnie niemiecką potęgę morską. Rozpętany Moloch wojny na oceanie. || Wstrząsająca epopeja oceaniczna, ilustr. zmagania się dwóch najwięk. potęg morskich XX. w. Historyczne postacie lorda Fishera i adm. Sturdee i v. Spee.

Ponadto precudna farsa pod tytułem:

DYPLOMATYCZNY ZŁODZIEJ

Pomimo dużych kosztów ceny miejsce niepodwyższone. W niedzielę o godzinie 2-giej popołudniu przedstawienie dla młodzieży BITWA MORSKA.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli te same treści ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski, Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rekopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.